



# KURIER DUSZNIICKI

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU



**COS  
się rozpęda**

s. 2



**365  
dni wojny**

s. 7



**Sukcesy  
naszych  
biathlonistów**

s. 9

61. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 23 LUTEGO

# DOK uwolniony od długów Mokisu

Miejski Ośrodek Kultury i Sportu został przekształcony w DOK, czyli Dusznicki Ośrodek Kultury. Nikt nie miał wątpliwości, że należy oswobodzić zreformowaną placówkę od długów jej poprzedniczki. Opozycyjni radni domagali się, by nieprawidłowości ujawnione w Mokisie burmistrz zgłosił do prokuratury.

Rada zebrała się prawie w całości, nieobecny był jedynie Mieczysław Jakóbek. – To już chyba ostatni raz Mokis... – wtrąciła przewodnicząca rady Aleksandra Hausner-Rosik witając dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu Tomasza Nowickiego. Wśród zwyczajowo witanych przez przewodniczącą gości posiedzenia znalazł się także Wojciech Zaczyk (senior) z Zielenicy, który poprosił o umożliwienie mu zabrania głosu podczas sesji.

## Gówna zaleją Duszniki

Zaczyk poinformował na wstępie, że przybył na zaproszenie burmistrza Piotra Lewandowskiego, z którym toczył wiele dyskusji i – jak przyznał – sporów. Chodzi o opracowanie projektu sieci kanalizacyjnej dla Zielenicy. – Proszę państwa, projekt rodził się w bólach – zaznaczył. Było kilka różnych koncepcji, było mnóstw kłótni z burmistrzem na posiedzeniach Stowarzyszenia Zieleniec, podobnie zresztą jak w komisjach Rady Miejskiej. Zdaniem Zaczyka wersja przyjęta do realizacji, z budową kolektora do Podgórz, jest najbardziej optymalną. I co najważniejsze – będzie realizowana. Niestety, z braku środków na rozbudowę sieci w samym Zielenicy, do kolektora przypięte będą tyl-



ko te obiekty, które były już wcześniej podłączone do istniejącej kanalizacji. Gość podkreślił, że trzeba zrobić wszystko, żeby skanalizować także pozostałą część Zielenicy.

ciąg dalszy na s. 4

9 marca 2023 r. w Urzędzie Miejskim podpisano umowę na wykonanie "Kompleksowego rozwiązania problemów gospodarki ściekowej i wodociągowej w obrębie Zieleniec w Dusznikach-Zdroju – etap 1".

Wykonawcą jest konsorcjum firm: Jatax z Kłodzka - lider konsorcjum, Przedsiębiorstwo Wodno-Melioracyjne w Ząbkowicach Śląskich oraz Zakład Inżynierii Sanitarnej WINSAN ze Ścinawki Średniej. Koszt wykonania zadania to 9.990.000 zł.

Na zdjęciu od lewej: Michał Włowiak właściciel Jataxu, Piotr Lewandowski burmistrz oraz Aleksandra Hausner-Rosik przewodnicząca Rady Miejskiej



# Nowy sprzęt dla OSP



Pracownicy Urzędu Miejskiego we współpracy z Ochotniczą Strażą Pożarną pozyskali fundusze i zakupili dla naszej jednostki nowy sprzęt, wyposażenie oraz środki ochrony indywidualnej o łącznej wartości 16.300 zł.

Środki udało się pozyskać w ramach Priorytetowego Programu „Ogólnopolski program finansowania służb ratowniczych część 2 – Dofinansowanie zakupu sprzętu i wyposażenia jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych”.

W ramach projektu Druhowie otrzymali:

- **zestaw do stabilizacji ratowniczej.** Składa się on z trzech podpór i łącznika. Podpory służą do stabilizacji pojazdów na miejscu wypadku drogowych np. w przypadku, gdy pojazd jest przewrócony na bok. Zapewniają bezpieczeństwo zarówno ratownikom udzielającym pomocy, jak i osobom uwięzionym w pojeździe. Z podpór można złożyć również trójnog ratowniczy, który swoje zastosowanie znajduje głównie w ratownictwie wysokościowym. Przy jego pomocy strażacy mogą np. bezpiecznie opuścić się na linie do studni.
- **prądownicę wodną.** Nowa prądownica jest wydajniejsza od tej posiadanej dotychczas przez naszą jednostkę. Dzięki temu do ugaszenia pożaru potrzeba mniej wody, co na naszym terenie nie jest bez znaczenia.
- **4 Sygnalizatory bezruchu.** Te, które jednostka ma na stanie mają już ponad 15 lat, w związku z czym ich wymiana była niezbędna. Są to

urządzenia zapewniające bezpieczeństwo strażakom podczas prowadzonych działań, zwłaszcza w przypadku gaszenia pożarów, kiedy zadymienie uniemożliwia kontakt wzrokowy pomiędzy członkami drużyny. Urządzenie aktywuje się w przypadku wykrycia bezruchu strażaka, czyli np. w sytuacji, gdy ten straci przytomność. Zaczyna wówczas emitować sygnały świetlne i dźwiękowe, dzięki czemu pozostałym ratownikom jest łatwiej go odnaleźć.

- **12 kompletów ubrań koszarowych.**

Nasza jednostka liczy 26 osób uprawnionych do działań ratowniczych. Nowy sprzęt umożliwi druhom i druhom szybsze i skuteczniejsze likwidowanie nietypowych i różnorodnych zagrożeń występujących na terenie gminy, a także powiatu.

W tym roku wspólnymi siłami udało się również **pozyskać dofinansowanie w wysokości 200 tys. zł na zakup lekkiego wozu ratowniczo-gaśniczego.** Brakujące środki zapewni gmina z dodatkowo pozyskanych lub własnych funduszy.

Zakup lekkiego samochodu znacząco ułatwi pracę naszych strażaków, gdyż może on bez problemu wjechać w trudno dostępne miejsca. Pojazd przyda się w też sytuacjach, kiedy ciężki wóz nie do końca jest potrzebny, np. do wypadków samochodowych oraz wspomagania pracy przy innych zdarzeniach. Zakup samochodu planowany jest jeszcze w tym roku.

Wiktor  
Urban



# COS się rozpędza

Priorytetem było, żeby wyodrębnienie obiektów Centralnego Ośrodka Sportu z Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu odbyło się możliwie bezboleśnie dla miejskich klubów i szkoły. Tak, aby nie straciły one dostępu do infrastruktury sportowej. Zależało na tym zarówno dyrekcji Centralnego Ośrodka Sportu w Warszawie, jak i burmistrzowi Piotrowi Lewandowskiemu.



Remont hali sportowej COS przeprowadzi najprawdopodobniej w wakacje

COS swoje działania stara się planować tak, aby nie ograniczać aktywności lokalnej społeczności, co nie jest proste, bo przecież konieczne jest przeprowadzenie remontów i modernizacji przejętych obiektów. Przede wszystkim hali sportowej, która na dzień dzisiejszy nie spełnia standardów przyjętych dla obiektów COS.

To duże wyzwanie dla nowego właściciela, gdyż obiekt jest intensywnie wykorzystywany. – Każdy termin remontu będzie powodował jakieś reperkusje. **Myszę, że musimy halę wyłączyć z użytku na okres od 2 do 4 miesięcy** i priorytetem dla mnie jest, aby całą operację przeprowadzić tak, żeby skutki tego jak najmniej odczuła szkoła, a jednocześnie chcielibyśmy, żeby obiekt był dostępny po remoncie w nowym roku szkolnym. W tej chwili trwa kosztorysowanie, ale na pewno **będzie to generalny remont**, tak aby dostosować ją do wymogów polskich związków sportowych i reprezentacji. Jednocześnie sam obiekt nie zmieni swojego charakteru. Pozostanie salka fitness, będzie bardzo dobrze wyposażona siłownia i profesjonalna szatnia – mówi o najbliższych planach dyrektor COS OPO Duszniki-Zdrój Wojciech Zimoch.

Również w tym roku COS chce rozpocząć modernizację obiektu na Jamrozowej Polanie. W ramach tych prac fragment obecnej trasy zostanie przebudowany, w najwyższych miej-

scach zostanie ona poszerzona, a jej nawierzchnia zyska nową warstwę asfaltu. Planuje się wymianę oświetlenia tras na zgodne z wytycznymi IBU, oparte o energooszczędne źródła światła i ze zdalnym zarządzaniem. Zorganizowane zostanie również drugie miejsce na bank śniegu, tak aby ośrodek mógł magazynować taką ilość tego „białego złota”, która pozwoli w pełni przygotować obiekt do zawodów. Miejsce jest już wyznaczone i według ekspertów warunki do przechowywania śniegu są tu lepsze niż na obiekcie biathlonowym w Nowém Městě na Morawach, gdzie organizowany jest puchar świata.

Jak pokazała tegoroczna zima, poza dostępem do wody, dostęp do energii elektrycznej jest dla obiektu na Jamrozowej Polanie krytyczny. Podczas tego sezonu wielokrotnie zdarzyło się tak, że gdy warunki atmosferyczne do produkcji śniegu były idealne, pracownicy nie mogli naśnieżać ze względu na awarie sieci elektrycznej. COS chciałby uniknąć takich sytuacji w przyszłości. Dlatego zainstalowane tu zostaną dwa nowe agregaty prądotwórcze o mocy 900 kW każdy. Aktualnie trwa przegląd wszystkich instalacji oraz kotłowni.

– Szacuję, że **w tym roku inwestycje w obiekty naszego COS-u pochłoną ok. 30 mln zł.** Staramy się obecnie, aby takiego rzędu pieniądze zostały w budżecie Ministerstwa Sportu zapisane z przeznaczeniem na roz-

wój naszego ośrodka – podlicza najbliższe koszty Wojciech Zimoch.

W tym roku COS planuje również wymianę oświetlenia na torze wrotkarskim. Musi ponadto zabezpieczyć budynek na Zdrojowej 8, bo szanse na jego uruchomienie w tym roku są niewielkie. Trzeba pamiętać, że jest to budynek objęty nadzorem konserwatora zabytków, a tym samym nowy właściciel musi dostosować swoje plany do jego wymogów, a to zajmie sporo cennego czasu. Również w tym roku COS chciałby przygotować się do modernizacji hotelu na Jamrozowej Polanie, gdzie trzeba przeprowadzić generalny remont, łącznie z przebudową pokoi, tak aby spełniały obecnie obowiązujące standardy. Obiekt powinien być gotowy na wiosnę przyszłego roku.

Na dzień dzisiejszy (24.02) mieszkańcy i kluby sportowe korzystają z infrastruktury COS bezkosztowo. Z ośrodkiem rozlicza się miasto, płacąc za wynajem według dotychczas obowiązujących stawek. Niebawem zaczną obowiązywać nowe zasady współpracy pomiędzy COS-OPO Duszniki-Zdrój a gminą. O szczegółach będziemy informować wkrótce, ale już dzisiaj wiadomo, że będzie to najbardziej zaangażowany we współpracę z lokalną ludnością i klubami sportowymi ośrodek COS-owski w kraju.



## ROK FELIXA MENDELSSOHN

# Grany, opowiadany, malowany

Bieżący rok został ogłoszony w Dusznikach-Zdroju rokiem Felixa Mendelssohna. Jego inauguracja nastąpiła w rocznicę urodzin kompozytora, 3 lutego, w Teatrze Zdrojowym im. F. Chopina. Publiczność mogła wysłuchać sonat Felixa Mendelssohna i Johanna Brahmsa w wirtuozerskim wykonaniu Anny Rutkowskiej-Schock (fortepian) i Jacka Ropskiego (skrzypce).

Tego roku na pewno nie zabraknie koncertów z muzyką zarówno Mendelssohna, jak i innych wybitnych kompozytorów epoki. Koncerty będą odbywały się co drugi miesiąc, począwszy od wspomnianego już koncertu lutowego, aż do listopada, miesiąca, w którym kompozytor zmarł i który zamknie obchody roku Jego imienia. Zwieńczeniem uroczystości muzycznych będzie 7. Międzynarodowy Festiwal Muzyki Kameralnej im. Felixa Mendelssohna-Bartholdy'ego, który odbędzie się w dniach 26 września – 1 października.

Poza Imprezami muzycznymi duszniczanie i turyści odwiedzający nasze miasto mogą spodziewać się szeregu innych wydarzeń przybliżających tę niezwykłą postać. Pierwsze z nich to Dusznickie ścieżki Felixa Mendelssohna. Będzie to spacer z opowieścią o rodzinie Mendelssohnów, ich wpływie na życie dawnego Bad Reinerz i o wizerunku młodego Felixa u swoich dusznickich krewnych. Już 18 marca o tym wszystkim opowie z właściwą sobie swadą Robert Cetnarowicz. Uczestnicy spaceru wyruszą o godzinie 11:00 z Parku Zdrojowego (dokładnie przed Teatrem Zdrojowym im. F. Chopina) w kierunku daw-

nego domu Mendelssohnów w Dolinie Strążyskiej, następnie przejdą do schroniska Pod Muflonem, gdzie opowieści o pobycie autora słynnego Marsza weselnego będą kontynuowane przy wspólnym ognisku.

W połowie kwietnia wystartuje Felix malowany, konkurs plastyczny adresowany do dzieci i młodzieży z powiatu kłodzkiego.

Mało kto wie o wielkim talencie plastycznym Mendelssohna, który był autorem między innymi pięknych pejzaży wykonanych techniką akwareli. Dla uczestników konkursu zorganizowane zostaną zajęcia teoretyczne z malarstwa doby romantyzmu, techniki akwareli i formy pejzażu oraz zajęcia praktyczne, w tym plenerowe. Zajęcia odbędą się w okresie od ogłoszenia konkursu do połowy maja. Laureaci konkursu wyłonieni zostaną z końcem maja, a nagrodzeni podczas dusznickich obchodów Dnia Dziecka. Wówczas odbędzie się też wystawa wszystkich nadesłanych prac.

W sezonie letnim, w ramach wakacji z DOK-iem, rozpisana zostanie przypominająca dawne podchody **gromiejska Podejź Felixa**. Poprzez łamigłównki i zadania uczestnikom gry przybliżona będzie postać kompozytora, jego dusznickich krewnych oraz same Duszniki-Zdrój wraz ze swymi zabytkami i atrakcjami.

W drugiej połowie sierpnia przedstawiona zostanie postać siostry kompozytora, również autorki licznych

kompozycji muzycznych, Fanny Mendelssohn. Jej osoba będzie przyczynkiem do wykładu Pod inicjałami brata, opisującego pozycję kobiet w historii sztuki.



Pozamuzyczne wydarzenia Roku Felixa Mendelssohna zamknie późną jesienią **spektakl teatralny stworzony w całości przez duszniczan**. W ciągu roku, podczas warsztatów literackich, powstanie sztuka komediowa pt. Zbrodnia na

koncercie. Być może dojdzie w niej do wydarzenia, którego w rzeczywistości nie było, i na kuracji w Bad Reinerz spotka się dwóch młodych i jakże wybitnych kompozytorów romantycznych – Fryderyk Chopin i Felix Mendelssohn. Przypomnijmy, że ich pobyty w Dusznikach-Zdroju dzieliły raptem trzy lata. Oprócz samej sztuki, duszniczanie stworzą prawdziwy zespół teatralny – poza oczywistymi aktorami i wspomnianymi już literatami, w spektakl zaangażowane będą również osoby o zdolnościach plastycznych, które sprawdzą się przy tworzeniu kostiumów, scenografii czy charakterystyki.

Organizatorem wydarzeń Roku Felixa Mendelssohna w Dusznikach-Zdroju jest Dusznicki Ośrodek Kultury. Każde z wydarzeń będzie promowane oddzielnie, warto zatem śledzić posty Miasta Duszniki-Zdrój i Dusznickiego Ośrodka Kultury na Facebooku, jak również plakaty rozwieszane w mieście.

inf. DOK

## Zmiany, zmiany

Dusznicki Ośrodek Kultury (DOK) to nowa odsłona dawnego Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu (MOKiS-u). Rada Miejska w Dusznikach-Zdroju podjęła 23 lutego uchwałę nadającą tej instytucji nowy statut. Z zakresu działalności ośrodka wyłączono sport, stąd też jego nowa nazwa.

Jak widać, rok 2023 obfituje w nowości w tej jednostce. Przypomnijmy, że od początku roku funkcję jej dyrektora pełni Tomasz Nowicki, z którym Kurier rozmawiał już w listopadzie ubiegłego roku, tuż po rozstrzygnięciu konkursu na to stanowisko. Instytucja ma również nową siedzibę, obecnie duszniczanie znajdują DOK w budynku ratusza, na parterze, w dawnych, acz świeżo wyremontowanych pomieszczeniach dawnego Klubu Seniora.

Jednak najbardziej zasadniczą zmianą dotyczy profilu działalności. Obecnie Ośrodek skupi się na ofercie wydarzeń kulturalnych i warsztatowych, które sukcesywnie będą aktywizowały wszystkie grupy wiekowe, tworzyły przestrzeń do wymiany doświadczeń między pokoleniami, zachowywały świadectwa lokalnej pamięci, równocześnie prezentując nowe trendy w kulturze i sztuce. A wszystko po to, by budować lokalną, żywą społeczność obywatelską. Pracownicy ośrodka są otwarci na głosy duszniczan i chcą wraz z nimi tworzyć ofertę swojej działalności.

Czego możemy spodziewać się w tym roku w DOK-u? Na pewno sporej dawki muzyki romantycznej, to przecież Rok Felixa Mendelssohna w naszym mieście. Jednak obchody będą miały też swoją pozamuzyczną odsłonę (piszemy o tym osobno). Swoją premierę miała już nowa propozycja: cykl Czwartki z kulturą – comiesięczne spotkania z ciekawymi ludźmi świata kultury i sztuki. DOK nawiązał również aktywną współpracę z dusznicką szkołą, biblioteką, Klubem Seniora oraz z indywidualnymi mieszkańcami, wszystko w myśl głównej strategii ośrodka – kultura platformą porozumienia.

### W TOKU ROKU W DOK-u

MARZEC/ KWIECIEŃ 2023

**18.03 • sobota • 11:00**  
**Fabryka Pomysłów**  
świećlica szkolna Szkoły Podstawowej przy ul. Sportowej  
Zajęcia kreatywne dla najmłodszych z Dorotą Nowakowską.  
obowiązują zapisy

**18.03 • sobota • 11:00**  
**Dusznickie ścieżki Felixa Mendelssohna**  
Spacer z opowieścią, na zakończenie ognisko. Zbiórka przed Teatrem Zdrojowym im. F. Chopina.  
wstęp wolny

**27.03 • poniedziałek • 16:00**  
**Wędrówki Stasia**  
**Przedstawienie marionetkowe**  
Teatru Akademii Wyobraźni z Łądko-Zdroju. Międzynarodowy Dzień Teatru. Zabawna i pouczająca historia o dobrym i odważnym chłopcu, który dzięki magicznemu podarunkowi chce zmienić świat na lepszy. Scenariusz i reżyseria: Paweł Pawlik, Piotr Kochanowski; lalki i scenografia: Magdalena Nowak, Damian Banasz.  
Teatr Zdrojowy im F. Chopina  
wstęp wolny

**31.03 • piątek • 17:00**  
**Kraszanki, pisanki, oklejanki, nalepianki – ozdoby wielkanocne**  
Warsztaty dla młodzieży i dorosłych. DOK, Rynek 6  
wstęp wolny, obowiązują zapisy

**14.04 • piątek • 19:00**  
**2. Dusznicka Rewia Burleski Scena Pod Regałem**  
Teatr Zdrojowy im F. Chopina  
koncert biletowany,  
bilety do nabycia  
w Teatrze Zdrojowym

inf. DOK



*Pragniemy złożyć najserdeczniejsze życzenia z okazji zbliżających się Świąt Wielkanocnych.*

*Niech te szczególne dni będą czasem odpoczynku, spotkań w gronie najbliższych i radości z bycia razem.*

*Życzymy wszystkim zdrowych, pogodnych świąt, przepięknych wiarą, nadzieją i miłością.*

*Niechaj życzliwość i optymizm towarzyszą nam wszystkim, nie tylko w tym wielkanocnym czasie, ale także długo, długo po tych pięknych świątach.*

*Wesołego Alleluja!*

*burmistrz Piotr Lewandowski,  
przewodnicząca Rady Miejskiej Aleksandra Hausner-Rosik,  
pracownicy Urzędu Miejskiego  
oraz redakcja Kuriera Dusznickiego*



## 61. SESJA RADY MIEJSKIEJ, 23 LUTEGO

# DOK uwolniony od długów Mokisu

ciąg dalszy ze s. 1

Ale to nie jedyny problem tej części gminy. **Zaczyk mocno skrytykował nieskrępowaną rozbudowę bazy turystycznej, która wciąż się rozrasta**, choć nie ma już gdzie parkować samochodów i nawet nie ma toalet. – Niech pani urbanistka wreszcie powie, w którym momencie to się zatrzyma. Ja jestem 50 lat w Zielemcu i widzę, co się dzieje, proszę państwa. Jest to tragiczna sytuacja! (...) Gówna zaleją Duszniki – wołał.

– Dziękuję bardzo za ten głos pana Wojciecha Zaczyka. My tutaj w pełni się z tym głosem zgadzamy. I już od wielu, wielu miesięcy, albo nawet lat, wskazujemy na ten właśnie problem – zwrócił się do przedmówcy Piotr Zilbert. Jego zdaniem problem zaczął nabrzmiewać za kadencji Lewandowskiego. Chodzi przede wszystkim – stwierdził – o nieuporządkowaną, bezmyślną rozbudowę, a zwłaszcza niepokojący rozrost obiektów wielkogabarytowych. To łączy się z aktualnym problemem odbioru ścieków z Zielemca, wszak istniejący kolektor ciśnieniowy nie był przewidziany na tak duży wzrost liczby miejsc noclegowych, a ponadto zestarzał się już technologicznie i ulega częstym awariom grożącym zanieczyszczeniem ujęcia wody dla Dusznik. – Bardzo dobrze, że w tej chwili, jak wiem, dzięki państwu, jest wykonany nowy projekt kolektora, tzw. mokrą drogą, który tutaj zawsze popieraliśmy – mówił Zilbert. Podkreślił też, że bez skanalizowania tej części Zielemca, która leży w pobliżu źródeł Bystrzycy Dusznickiej, nie powinno dopuszczać się do budowy większych obiektów turystycznych, bo to groziłoby katastrofą ekologiczną. Kolejne problemy Zielemca, o których mówił Zilbert, to brak wody i brak infrastruktury przeciwpożarowej.

## Jest wykonawca!

Wojciech Zaczyk zaapelował o zorganizowanie sesji dotyczącej problemów rozwojowych Zielemca, z udziałem urbanistów i innych specjalistów. Odnosząc się do wypowiedzi Zilberta, przypomniał, że projektem budowy sieci kanalizacyjnej i wodociągowej objęty jest cały Zieleniec. Brakuje natomiast pieniędzy na realizację całego projektu. Zaczyk podkreślił, że burmistrz zrobił wszystko, żeby wykorzystać dotacje, które gmina otrzymała i nieomal straciła. Przypomnijmy – najtańsza z ofert złożonych w postępowaniu przetargowym na wykonanie inwestycji okazała się ponad dwukrotnie wyższa od kwoty, którą na ten cel pozyskała gmina. W wyniku tego nieskutecznego postępowania środki z Polskiego Ładu (ok. 9 mln) trzeba było zwrócić. Natomiast środki z UE

(8,9 mln), przyznane przez samorząd wojewódzki, mogły być wykorzystane pod warunkiem zakończenia inwestycji do października 2023 r. Ponieważ to okazało się niemożliwe, trzeba było pilnie podzielić inwestycję na etapy i przekonać władze województwa do przeznaczenia dotacji na ten pierwszy etap. To się udało i – ujawnił Wojciech Zaczyk – przetarg na wykonanie kolektora został szczęśliwie rozstrzygnięty (o tym jeszcze dalej).

Zaczyk odniósł się też do kwestii zagrożenia pożarowego, poruszonej przez Piotra Zilberta. Wyjaśnił, że Zieleniec ma spore zbiorniki wodne, które mogą służyć w razie potrzeby do gaszenia dużych obiektów. Strażacy szkolili się już w takim rozwiązaniu. Bez takiego zabezpieczenia żaden obiekt nie dostałby pozwolenia na użytkowanie – wyjaśniał.

Projekt, jakiego dotąd nigdy nie było, obejmuje cały Zieleniec i wszystkie sieci, czyli wodną, kanalizacyjną i przeciwpożarową – uzupełnił burmistrz. – Bo to, że oczywiście są zbiorniki, to racja, inaczej by nie dostały pozwolenia na budowę i na użytkowanie te obiekty. No ale chyba wszyscy sobie zdajemy sprawę, że Zieleniec wyposażony w pełną sieć hydrantów będzie po prostu o wiele bezpieczniejszy. To bezapelacyjnie trzeba zrobić – podkreślił.

Projekt mógł powstać, bo udało się osiągnąć kompromis w kwestii przebiegu sieci – zaznaczył Lewandowski. Przyjęto rozwiązanie, które wypracowano wspólnie, na które zgodziły się wszyscy zainteresowani. A nie było łatwo, bo potrzebna była zgoda m.in. właścicieli wielu prywatnych działek. – To oczywiście powinno być na odwrót. To kiedyś, lata temu, powinna być zrobiona najpierw sieć Zielemca, a potem jego rozwój. Ale stało się, jak się stało. I my teraz musimy reagować na to, co odziedziczyliśmy.

Zdaniem burmistrza możliwości blokowania rozwoju Zielemca, zapobiegania budowie obiektów o dużej kubaturze, były przed laty, kiedy tych inwestycji jeszcze nie było, kiedy sprzedawane były grunty miejskie. Dziś pozostaje reagować na to, co jest – powtórzył.

## Plan zaczeka

Czy w Zielemcu zbudowany zostanie kolejny wielki obiekt? Koncepcję nowej inwestycji przedstawiono radnym dwa dni wcześniej na posiedzeniu Komisji Uzdrawiskowej i Spraw Gospodarczo-Technicznych (zwanej komisją infrastruktury). Obiekt miałby powstać w rejonie głównego parkingu. Mówił o tym Jarosław Kwolek. – Kolejny wielki taki, ponadgabarytowy

budynek będzie tylko ze szkodą. Dla wszystkich. Będzie ze szkodą dla Zielemca, będzie ze szkodą dla Dusznik – przekonywał radny. Sugerował, że obiekt mógłby mieć pojemność nawet 2.000 miejsc noclegowych. Wyrzucił obawę, że nawet nowo wybudowana sieć kanalizacyjna może nie być w stanie odebrać ogromnej ilości ścieków, jaka płynęłaby z Zielemca. Kwolek opowiedział się przeciwko opracowaniu cząstkowego planu zagospodarowania przestrzennego dla tej inwestycji i poparł propozycję Zaczyka, by zorganizować sesję lub inne spotkanie w sprawie problemów rozwojowych Zielemca, zanim podejmie się jakiegokolwiek decyzje.

– Dyskusja rozwiała wszelkie moje wątpliwości i muszę zgodzić się z panem Zaczykiem – to powiedziałszy Patrycja Bednarz złożyła wniosek o wycofanie z porządku obrad projektu uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla wyodrębnionych obszarów w obrębie Zielemca, gmina Duszniki-Zdrój. Radna również opowiedziała się za przeprowadzeniem najpierw szerokiej dyskusji w gronie wszystkich zainteresowanych i z udziałem specjalistów.

## Każdy dba o swoją...

Wojciech Zaczyk nie chciałby być kojarzony z blokowaniem inwestycji w Zielemcu: – Proszę państwa, ja przyszedłem w zupełnie innej kwestii. Ja nie wiem, kto tam buduje, nie znam tych ludzi. Przeraził mnie fakt, o którym mówiłeś, że 2.000 ludzi, tutaj 1.500 w Infinity... Mnie interesuje, czy Duszniki zostaną zalane gównami, czy nie. Jeżeli chcemy mieć wodę w Dusznikach, zróbmy porządek na górze. Proszę państwa, niestety, to poszło tak daleko, że jest studium. W tym studium każdy może sobie robić, co chce. Jest opracowany wycinkowy plan, każdy dba o swoją, za przeproszeniem, dupę i każdy myśli, co zrobić, co sprzedać i jak to zrobić – krytykował. I choć miasto musi żyć z podatków, to z drugiej strony nie może sobie pozwolić na niszczenie tego, co jeszcze ma – argumentował gość.

Burmistrz zgodził się z opinią Zaczyka w kwestii możliwości, jakie daje inwestorom studium zagospodarowania przestrzennego Zielemca, w którym większość terenów przeznaczono pod usługi turystyki. – Nie my to uchwalaliśmy, ktoś to uchwalił wcześniej, teraz to się odbija rykoszetem – stwierdził Lewandowski. Odnosząc się do wniosku Patrycji Bednarz zwrócił uwagę, że uchwała dotyczy jedynie przystąpienia do prac nad planem za-

gospodarowania. Natomiast, o tym, co będzie zawierał plan, na co będzie pozwalał, będą decydować radni. I mogą nawet postanowić, że w tym miejscu będą tylko łąki i pastwiska. – To nie inwestor sobie ustala, co chce – podkreślił.

Odniosła się do tego Bednarz, tłumacząc, że nie chodzi o opóźnienie prac, tylko rozwianie wątpliwości. A do projektu można wrócić za miesiąc. – Nie jestem przeciw, tylko chcę podskutkować i być pewna tego, za czym głosuję – dodała radna. Jej wniosek został przyjęty jednogłośnie – **projekt uchwały został wykreślony z porządku obrad.**

## Kukulcze jajo

Gość opuścił posiedzenie, przyszedł czas na zadawanie pytań szefom jednostek gminy. Jarosław Kwolek zwrócił się do dyrektora Mokisu Tomasza Nowickiego w związku z pismem, jakie dyrektor przesłał do przewodniczącej rady 13 stycznia. Radny pytał o „listę nierozliczonych dokumentów”. Okazało się, że ujawnione wcześniej zadłużenie Mokisu zwiększyło się o ponad 150 tys. zł, które ośrodek jest winny firmie TechnoAlpin, zajmującej się sprzętem do naśnieżania. Sprawa trafiła do sądu, który niedawno nakazał zapłatę zadłużenia. Kwolek przygotował więcej szczegółowych pytań, które przekazał Nowickiemu z prośbą o przygotowanie odpowiedzi.

Uprzedzając dyskusję nad projektem uchwały dotyczącej przekształcenia Mokisu w jednostkę zajmującą się tylko kulturą, Mateusz Rybeczka zapytał, co z obiektami sportowymi, którymi jeszcze zarządza Mokis (stadion Pogoni i korty tenisowe). Dyrektor poinformował, że prowadzenie działalności sportowej wykraczałoby poza ramy nowego statutu. O tym, kto w gminie będzie odpowiedzialny za tę dziedzinę, zadecyduje burmistrz.

Jarosław Kwolek interesował się jeszcze planem kosztów imprez kulturalnych, przygotowanym przez ośrodek na br. (261 tys. zł). Nowicki wyjaśnił, że są to koszty urealnione w stosunku do tych założonych przez byłą dyrektorkę Magdalenę Kijanek, a które wg niego okazały się „kukulczym jajem”. – Gros działań to są działania edukacyjne – dodał w odpowiedzi na pytanie radnego, zapewniając jednocześnie, że pełną listę imprez może przesłać na życzenie.

## Robi się

„Wyjaśnienia dotyczące spraw poruszanych na ostatnich komisjach i sesji” to domena wiceburmistrza Pawła Gawlaka, który jak zwykle przedsta-

wił przegląd aktualnie prowadzonych miejskich inwestycji.

- **Modernizacja oświetlenia ulicznego.** Wartość – ponad 1,8 mln zł. Inwestycję realizuje świdnicki Zakład Robót Teletechnicznych Telfa Waclawa Kruka. Trwa montaż nowych latarni przy ul. Willowej, Orzechowej, Górskiej i Wojska Polskiego. Zakończenie prac – we wrześniu br.
- **Budowa drogi Miejska Górka.** Inwestycja została już rozpoczęta. Wykonawcą jest firma Krężel ze Ścinawki Średniej. Wykona ona 415 m jezdni asfaltowej wraz z chodnikiem, pieszki łącznik ze schodami do ul. Krasińskiego, kanalizację deszczową i oświetlenie. Prace potrwać do grudnia br. Koszt – 2,46 mln zł.
- **Opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowę i modernizację Cmentarza Komunalnego.** Podpisano umowę z wyłonionym w postępowaniu przetargowym konsorcjum firm wrocławskich Roman Rutkowski Architekti oraz Prolog sp. z o.o. Koszt opracowania to 187 tys. zł.
- **Wykonanie projektu przebudowy dwóch mostków dla ruchu pieszego w Parku Zdrojowym.** Po dwóch nieudanych przetargach na wykonanie projektu i przebudowy (oferty drastycznie przekraczały budżet), postanowiono zlecić najpierw same prace projektowe. Wykona je RJ projekt Robert Jaworski z Kunic. W zakresie zlecenia jest uzyskanie stosownych pozwoleń oraz nadzór autorski. Koszt to 103 tys. zł. Termin – do 20 czerwca br.
- **Cząstkowe remonty nawierzchni asfaltowych.** Podpisano umowę na ich przeprowadzenie z firmą Bitmex Grzegorz Zygadło z Paczkowa. Umowa zakłada wykorzystanie 100 t masy asfaltowej. Prace będą realizowane do listopada br. w zależności od potrzeb. Rozpoczną się w najbliższym możliwym terminie od ul. Sudeckiej. Kwota zamówienia to 104 tys. zł.
- **Sporządzenie dokumentacji planistycznej gminy.** Podpisano umowę z wyłonioną w postępowaniu przetargowym wrocławską firmą Q7 Grupa Projektowa s.c. Zakres prac: zmiana Studium Uwarunkowań i Kierunków Zagospodarowania Przestrzennego Gminy Miejskiej Duszniki-Zdrój, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszarów budowy infrastruktury sportowej i turystycznej w Dusznikach-Zdroju, miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego dla obszarów



budowy infrastruktury sportowej i turystycznej w obrębie Podgórze. Dokumentacja ma zostać sporządzona do 18 maja br. (studium) i do 18 sierpnia br. (plany) Koszt – 463 tys. zł.

- **Kompleksowe rozwiązanie problemów gospodarki ściekowej i wodociągowej w obrębie Zielieniec w Dusznikach-Zdroju, etap. I.** Oferty na wykonanie tego zadania złożyło dwóch oferentów. Wiceburmistrz potwierdził informację podaną wcześniej przez Wojciecha Zaczyka, że postępowanie zakończyło się sukcesem. Umowa zostanie podpisana z konsorcjum trzech firm: Jatax Sp. z o.o. z Kłodzka, Przedsiębiorstwo Wodno-melioracyjne w Żąbkowicach Śląskich Sp. z o.o., Zakład Inżynierii Sanitarnej Winsan Sp. j. ze Ścinawki Średniej.
- **Opracowanie programu funkcjonalno-użytkowego dla gminy miejskiej Duszniki-Zdrój.** Postępowanie przetargowe na wykonanie tego zadania zostało unieważnione – wpłynęła tylko jedna oferta – na kwotę 3,8 mln zł. To suma przewyższająca zaplanowane na ten cel w budżecie gminy środki.
- **W przygotowaniu są kolejne przetargi:** na nadzór nad budową kanalizacji w Zieleniu, na zaprojektowanie i wykonanie modernizacji ul. Zdrojowej, na zaprojektowanie i budowę wielopokoleniowej strefy aktywności, na zaprojektowanie i wykonanie modernizacji ul. Wiejskiej (wraz z kanalizacją), na pielęgnację i utrzymanie zieleni miejskiej, na przebudowę Placu Warszawy, na dokończenie budowy elektrowni fotowoltaicznej przy ul. Polnej, na opracowanie dokumentacji projektowej kompleksu szkolnego Szkoły Mistrzostwa Sportowego.



Rozpoczeto inwestycje na Miejskiej Górze. Prace potrwa do końca roku

## Wiejska jednak chce?

Choć tym punkcie sesji nie przewiduje się pytań, przewodnicząca zgodziła się na wyjątek. Czy przygotowywane jest postępowanie o zamówienie publiczne dotyczące wykonania dokumentacji na modernizację pl. Warszawy? – zapytał Piotr Zilbert. Wiceburmistrz poinformował, że po pierwszym nieskutecznym przetargu – ale na wykonanie modernizacji, nie dokumentacji – wprowadzono do tejże dokumentacji pewne zmiany i przygotowywany jest kolejny przetarg na wykonawstwo, o czym zresztą powiedziała wcześniej.

Skoro na ten rok planuje się zużyć na naprawę jezdni 100 t asfaltu, to ile zużyto w roku ubiegłym? – zainteresował się Ryszard Olszewski. Ale Paweł Gawlak nie dysponował takimi danymi.

Małgorzata Hołyst zapytała, czy mieszkańcy ul. Wiejskiej złożyli deklaracje dot. przyłączenia ich posesji do miejskiej sieci wodociągowej. Tym razem odpowiedział burmistrz – jak dotąd spłynęło kilkanaście deklaracji, dziewięć z nich za przyłączeniem, cztery czy pięć – przeciwko. Jeśli okaże się, że większość mieszkańców będzie chciała przyłączenia, a gmina będzie gotowa ponieść dodatkowe koszty, to trzeba będzie zwiększyć zakres inwestycji na ul. Wiejskiej.

## Kultury rozwój ze sportem

Ile to już razy nasz samorząd reformował miejską kulturę i sport? To temat na odrębny artykuł. A teraz mamy kolejną zmianę. Po tym jak dusznicki stadion biathlonowy, halę sportową i tor wrotkarski zakupił od gminy Skarb Państwa i przekazał Centralnemu Ośrodkowi Sportu, funkcjo-

nowanie Mokisu w jego dotychczasowym kształcie w zasadzie straciło rację bytu. Rada jednogłośnie podjęła **uchwałę zmieniającą uchwałę nr XIX/111/08 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju w sprawie utworzenia Miejskiego Ośrodka Kultury i Sportu w Dusznikach-Zdroju**. Wcześniej projekt uchwały zaopiniowała pozytywnie Komisja ds. Społeczno-Kulturalnych, Oświaty, Zdrowia, Sportu i Turystyki.

Zmieniono nazwę ośrodka – teraz to Dusznicki Ośrodek Kultury w Dusznikach-Zdroju. Ograniczono zakres jego działalności do kulturalnej. Nadano jednostce nowy statut. No i zmieniono adres jej siedziby na Rynek 6, bo placówka mieści się teraz na parterze ratusza, w dawnym Klubie Seniora. W uzasadnieniu projektu uchwały zauważono, że instytucja kultury jest powołana do realizowania zadań z zakresu działalności kulturalnej, a ze sportem najlepiej radzą sobie kluby sportowe. Jednakowoż miasto zatrudni osobę, która będzie zajmowała się organizacją i koordynacją wydarzeń sportowych.

Zanim przyjęto uchwałę, na wniosek Piotra Zilberta wprowadzono jednogłośnie niewielką zmianę do statutu DOK, polegającą na tym, że Rada programowa instytucji będzie się składała nie z „maksymalnie 3 członków”, tylko „co najmniej 3 członków”.

## Wydzierżawiają na parking

Uchwałę w sprawie odstąpienia od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy radni jednogłośnie wyrazili zgodę na odstąpienie od obowiązku przetargowego trybu zawarcia umowy dzierżawy fragmentu

gminnej działki nr 166/3, AM-5, obręb Centrum o łącznej pow. 80 m kw. Komisja Uzdrawiskowa i Spraw Gospodarczo-Technicznych zaopiniowała projekt tej uchwały pozytywnie. Teren, znajdujący się przy ul. Sudeckiej (obok sklepu "Lewiatan") będzie wydzierżawiony w celu utworzenia miejsc postojowych.

## Sprzedajemy

Rada podjęła jednogłośnie kolejno cztery uchwały w sprawie wyrażenia zgody na sprzedaż nieruchomości gminnej.

- Działka nr 21/18 AM-1 obręb Zielieniec o pow. 631 m kw. zostanie sprzedana w trybie bezprzetargowych właścicielowi przylegającej działki nr 21/4 AM-1 obręb Zielieniec, zainteresowanego zakupem terenu na poprawę warunków zagospodarowania. Na wniosek radnych zaznaczono w uzasadnieniu uchwały, że tej sprzedaży nie obejmuje bonifikata.
- Część z działki nr 90/2 o pow. 191 m kw. AM-1 obręb Zdrój – chodzi o fragment terenu w trójkącie pomiędzy początkiem ul. Wojska Polskiego, Bystrzycą Dusznicką a kwaciarnią. Zainteresowany zakupem jest właściciel sąsiedniej działki. W tym przypadku sprzedaż nastąpi w drodze przetargu.
- Działka nr 21/19 o pow. 576 m kw. AM-1 obręb Zielieniec – analogicznie do pierwszej będzie mogła być sprzedana bezprzetargowo i bez bonifikaty, na poprawę zagospodarowania właścicielowi sąsiedniej działki nr 21/5 AM-1.
- Działka nr 21/16 o pow. 317 m kw. oraz działka nr 21/17 o pow. 339 m kw. AM-1 obręb Zielieniec – o moż-

liwość ich zakupu wystąpił właściciel sąsiednich działek nr 21/13, 21/14 AM-1 obręb Zielieniec, również na poprawę zagospodarowania terenu. I tu sprzedaż będzie bezprzetargowa i bez bonifikaty.

Projekty wszystkich czterech uchwał zostały zaopiniowane pozytywnie przez komisję infrastruktury.

## Proszę o pomoc

Problemy Dusznickiego Ośrodka Kultury odziedziczone po Mokisie zdominowały dyskusję nad projektem uchwały w sprawie zmiany uchwały numer LX/358/23 Rady Miejskiej w Dusznikach-Zdroju w sprawie uchwalenia budżetu gminy Duszniki-Zdrój na rok 2023. Do projektu burmistrz wniósł jeszcze poprawki, przedyskutowane w przeddzień sesji na posiedzeniu Komisji Finansów. Komisja zaopiniowała projekt uchwały wraz z poprawkami pozytywnie.

W autopoprawce burmistrza znalazło się m.in. zwiększenie dotacji dla Dusznickiego Ośrodka Kultury o ogromną sumę 1,35 mln zł. Piotr Zilbert podał, że z tej kwoty 1,032 mln zł przeznaczone jest na pokrycie zadłużenia Mokisu. Składa się na nie ok. 574 tys. długu wobec kontrahentów i ok. 457 tys. zaległego podatku od nieruchomości należnego gminie. – Jeżeli państwo uważacie, że ta sprawa nie jest kontrowersyjna, no to jestem bardzo zdziwiony – oznajmił radny. Przedstawione przez niego informacje pochodziły z pisma dyrektora Nowickiego do Rady Miejskiej, datowanego na 13 stycznia 2023. Dlaczego zatem od razu nie wprowadzono całego dofinansowania do projektu

uchwały, tylko drogą poprawki? – To jest, proszę państwa, zwykła wrzutka, żeby sprawę szybko załatwić i przykryć – wytknął Zilbert.

Tu przerwała mu przewodnicząca i oddała głos Tomaszowi Nowickiemu. Ten sprostował, że pismo wyszło 13 lutego, a nie stycznia, wszak miało trafić do materiałów na sesję lutową właśnie. – To musi być nasza pomyłka przy datowaniu tego pisma – przyznał. – Natomiast ja doskonale rozumiem państwa wątpliwości jako Rady – kontynuował. – Państwo macie prawo czuć się oburzeni. Zostało to wyartykułowane na Komisji Rewizyjnej. Ja byłem na tej komisji. Państwo jako radni macie nadzieję, że ta sprawa nie zostanie pozostawiona bez echa. Ja również jako mieszkaniec Dusznik. Mam taki ambiwalentny stosunek do wielu kwestii, ponieważ z jednej strony jestem mieszkańcem, z drugiej strony pracuję w ośrodku kultury. Nie podoba mi się to, co zastałem w audytorium, który otrzymałem. Niewiele więcej mogę zrobić z tym, niż państwo zrobiliście na Komisji Rewizyjnej. Z tego co wiem, pewne organy zajęły się tą sprawą. Wiem to na sto procent, ponieważ też jestem obligowany do wydawania dokumentów. Tak że nabiera to jakiegoś tempa, państwa decyzje, które państwo podjęliście. (...) Niemniej jednak boimy się, że te wszystkie długi, które na nas spoczywają, będą generowały cały czas odsetki.

Nowicki przyznał, że w tej sytuacji, może tylko prosić radę o pomoc finansową na spłatę długów. – Mam taki moralny niesmak, że muszę to robić, ale zastanawiam się, jaka jest. Ja dokopałem się do wszystkich dokumentów, wszystko państwu przedłożyłem. Wyczyliłem te kwoty, które mogłem wyczylić na tę chwilę, bo nie wiem, czy za chwilę jeszcze nie pojawią się jakieś odsetki po tym, co zobaczyłem dotychczas. Nie oceniam pracy pani dyrektor dobrze jako nowego dyrektora. Nie jestem od tego, nie jest to moja rola, ale robię to, ponieważ nie podoba mi się ta sytuacja. (...) Proszę państwa o pomoc nowemu podmiotowi, który powstał. No bo to jedynie, co możemy zrobić w tej chwili. Chcielibyśmy zabrać się za pracę merytoryczną, którą, jak państwo widzicie, już prowadzimy.

## Dać mu szansę

Burmistrz dodał, że ostatnie pismo dyrektora Nowickiego wpłynęło dwa dni przed sesją, w efekcie kwota podatku od nieruchomości została zaktualizowana jeszcze o odsetki i wynosi 562 tys. Według Lewandowskiego DOK powinien zostać przez gminę jak najszybciej oddłużony, żeby nie narażać jednostki na dalsze odsetki czy potencjalne koszty procesów sądowych. Przy czym środki, które przekazane zostaną na spłatę podatku od nieruchomości zaraz wrócą do budżetu gminy. Do kasy miejskiej trafią również środki ze sprzedaży nieruchomości po Mokisie.

Patrycja Bednarz: – Ja wiem, że jest to trudna sytuacja, zarówno dla nas, jaki dla pana dyrektora. Są to niemałe pieniądze, wszyscy widzimy to i wiemy. Jednak wydaje mi się, że pan dyrektor nie powinien ponosić konsekwencji z tytułu zaniedbań, które miały miejsce do czasu przejęcia przez niego obowiązków. Powinniśmy mu dać szansę, że tak powiem, rządzić od nowa. A konsekwencje wyciągać wobec osób, które są za to odpowiedzialne. I nie odpuścić.

O zaakceptowaniu wydatków na spłatę długów ośrodka kultury zaapelowała również Małgorzata Hołyst. Jako przewodnicząca Komisji Rewizyjnej poinformowała, że członkowie



komisji zajmują się sprawą. Po analizie przeprowadzonego w Mokisie audytu, komisja postanowiła **powiadomić o ujawnionych nieprawidłowościach Rzecznika Dyscypliny Finansów Publicznych, Urząd Ochrony Danych Osobowych oraz NIK**. Radna podkreśliła, że należy dążyć do tego, by odpowiedzialni za te nieprawidłowości ponieśli konsekwencje.

Swoją autopoprawką burmistrz wprowadził do wydatków budżetowych kwotę 66 tys. zł na sfinansowanie zatrudnienia w Urzędzie Miasta pracownika ds. sportu. Małgorzata Hołyst wyraziła wątpliwość, czy ten wydatek jest niezbędny. Jej zdaniem w pierwszej kolejności trzeba zatrudnić dodatkową osobę do obsługi inwestycji.

## Patologia Mokisu

Przewodnicząca zarządziła powrót do kwestii zadłużenia ośrodka kultury, żeby zakończyć temat. Potwierdziła przy tym, że pismo od dyrektora DOK, na które powoływał się Piotr Zilbert, wpłynęło 16 lutego i tego samego dnia zostało rozesłane do radnych.

– Nikt tutaj pana, panie dyrektorze, nie obwinia o to, że są takie długi – zapewnił Nowickiego Piotr Zilbert. Powiedział, że w 2017 r., w poprzedniej kadencji, burmistrz również prosił radę o pieniądze na oddłużenie Mokisu (1,6 mln). I gmina musiała wziąć kredyt, żeby te długi wtedy spłacić. – I dzisiaj mamy po pięciu latach podobną sytuację. Znowu mamy wielkie zadłużenie w Mokisie i znowu musimy przeznaczyć ponad milion zł na oddłużenie tej placówki. A chciałem jeszcze państwu powiedzieć i przypomnieć, że w tamtym roku trzykrotnie podejmowaliśmy uchwałę o zasileniu tej jednostki na kwotę prawie 600 tys. zł, o ile pamiętam. Właśnie na długi. Czyli w sumie mamy 1,6 mln zł od 2018 r., które dodajemy do Mokisu ponad to, co wykazują w planie finansowym składanym do rady miasta, do budżetu.

Radny zauważył ponadto, że środki na uregulowanie podatku od nieruchomości są co roku zawarte w dotacji podmiotowej dla ośrodka. Zatem przekazując teraz pieniądze na pokrycie zaległego podatku gmina przekazuje je po raz drugi. – Dostaliśmy w grudniu audyt, który pokazuje całą patologię funkcjonowania Mokisu, całą patologię. I jeszcze dodatkowo po tym audycie otrzymujemy taką informację tutaj od pana dyrektora, niestety... (...) Trzy miliony zł zostało, no jakby to powiedzieć, przepuszczone przez Mokis w ciągu pięciu lat. I dzisiaj mieszkańcy będą musieli za to zapłacić – grzmiał Zilbert. Oznajmił, że prokurator, który „prowadzi tam pewne sprawy” już zapoznał się z wynikami audytu Mokisu. Zdaniem radnego zachodzi podejrzenie popełnienia przestępstwa z art. 296 kodeksu karnego – wyrządzenie szkody w obrocie gospodarczym – co zagrożone jest karą pozbawienia wolności do pięciu lat. Dlatego z Urzędu Miasta powinno wyjść zawiadomienie do prokuratury. A jeśli nie z Urzędu Miasta, to z rady. Bo wydawane były pieniądze, których nie było w planach finansowych jednostki.

Na koniec Zilbert zwrócił się do burmistrza, by to on zawiadomił prokuraturę w tej sprawie. I dodał: – Zgadza się tu z koleżankami radnymi, że ktoś się to konsekwencje musi ponieść.

## Padło tutaj bardzo dużo kłamstw

– tak rozpoczął swoją odpowiedź burmistrz. Jego zdaniem Zilbert przedsta-

wił sytuację w nieprawdziwym świetle, co wymaga sprostowania. Przede wszystkim – 1,6 mln to kwota deficytu, z jakim zakończyły się organizowane przez Mokis Mistrzostwa Europy w Biathlonie w 2017 r. Ale z tego względu po imprezie miasto otrzymało dodatkowe 1,5 mln zł dofinansowania do inwestycji na Jamrozowej Polanie, choć zakres tej inwestycji nie został zwiększony. To umożliwiło przesunięcie środków w budżecie, przekazanie ich Mokisowi w formie pożyczki i pokrycie deficytu prawie w całości. W efekcie mistrzostwa realnie kosztowały gminę 100 tys. zł. Pożyczka, jak to określił burmistrz, była „wirtualna, tak naprawdę polityczna, żeby tylko pokazać, że te pieniądze wtedy poszły”. I dopiero teraz, w tegorocznym budżecie, ta pożyczka została umorzona.

Lewandowski powtórzył ponadto, że środki przekazywane ośrodkowi kultury na spłatę zaległego podatku od nieruchomości, wrócić zaraz do budżetu gminy. Ostatecznie pozostaje zatem problem niespłaconych przez Mokis zobowiązań w wysokości 574 tys. zł. Ta kwota będzie pomniejszona poprzez sprzedaż ruchomości po Mokisie.

Kłamstwem, według burmistrza, jest też twierdzenie, że w ub. roku rada przekazała Mokisowi 600 tys. zł na spłatę zadłużenia. To były pieniądze na utrzymanie obiektów sportowych, których gmina nie była już właścicielem, ale które użytkowała. Co istotne, utrzymanie tych obiektów nie było przewidziane w budżecie Mokisu, gdyż miały być wcześniej przejęte przez Centralny Ośrodek Sportu.

Czy gmina sprzedała halę sportową, by pokryć długi Mokisu, jak stwierdził w swojej wypowiedzi Piotr Zilbert? Lewandowski nazwał to „wielkim kłamstwem” i przypomniał, jak ogromne prorozwojowe znaczenie ma dla gminy utworzenie w naszym mieście ośrodka przygotowań olimpijskich COS, który jest teraz właścicielem hali. Która zresztą wymagała już bardzo kosztownego remontu.

## Woda z mózgu

– Panie burmistrzu, niech pan się trzyma tej wersji. Bardzo panu dobrze poradzę. Niech się pan trzyma tej wersji, którą nam pan tu teraz przedstawił, w prokuraturze i w sądzie – ironizował Zilbert, wytykając Lewandowskiemu, że „jest oskarżony o przestępstwo przeciwko działalności samorządu terytorialnego z art. 231 – nadużycie władzy”.

– Jak wszystko jest tak pięknie, to dlaczego jest ta autopoprawka? Skoro jest tak dobrze... – to z kolei głos Jarosława Kwolka, który dopytywał, czy burmistrz zgłosił już nieprawidłowości ujawnione w audycie Mokisu do prokuratury. Przewodnicząca apelowała, by wrócić do autopoprawki i do budżetu. – Ja wiem, że panu jest trochę niewygodnie donieść na samego siebie, no ale musi pan to jakoś zrobić. Przecież pan jest szefem dyrektora – kontynuował radny. – Doskonale pan wiedział, co się w mokisach działo. I za to mniej więcej pan będzie też jeździł do sądu się spowiadać tam na ławie oskarżonych...

Burmistrz na zaczepki nie reagował, a przewodniczącej udało się w końcu przerwać tyradę radnego.

Na oskarżenia Zilberta i Kwolka zareagowała Małgorzata Hołyst: – Ta autopoprawka i te kwoty to nie jest żadna wrzutka. To jest prośba nowego dyrektora, nowej jednostki organizacyjnej. To jest prośba. Mamy pismo, mamy wyliczenia. To nie jest wrzutka, żeby coś ukryć. (...) Nie róbnmy tutaj mieszkańcom wody z mózgu – przekonywała radna i zaapelowała by dać

szansę nowemu ośrodkowi kultury. A kwestia odpowiedzialności za nieprawidłowości w Mokisie to zupełnie inna sprawa, którą oczywiście należy przypilnować – dodała.

– Pan burmistrz okazał się tchórzem, nie chce podjąć rękawic, więc zrobimy to za niego – oznajmił Jarosław Kwolek, przekonując Małgorzatę Hołyst, że w takim razie to Komisja Rewizyjna powinna złożyć zawiadomienie do prokuratury. Burmistrz poprosił przewodniczącą o reakcję na te słowa. Hołyst przypomniała, że komisja już zadeklarowała, co należy zrobić. Przewodnicząca upomniała Kwolka. – Jeśli ktoś z radnych i gości poczuł się urażony, to przepraszam – odpowiedział radny.

## Czy to na pewno wszystko?

W końcu do kwestii autopoprawki do projektu uchwały budżetowej wrócił Marcin Zuberski, pytając, czy osoba, która zostanie zatrudniona, by zajmować się sportem, będzie pracownikiem DOK. To będzie pracownik Urzędu Miasta, bo sport z ośrodka kultury został wyłączony – odpowiedział burmistrz. Zaznaczył, że 66 tys. zł, przeznaczone w autopoprawce na to stanowisko, to kwota brutto. Zuberski chciał kontynuować, ale dyscyplina obrad wyraźnie się obniżyła wobec czego przewodnicząca zarządziła przerwę.

– Odnośnie tematu i pytania sprzed przerwy, odnośnie mojego pytania, kolega Rybeczka chciałby zadać jeszcze pytanie uzupełniające, na co mu udzielam zgody – oznajmił Marcin Zuberski, wywołując wesołość na sali. – Ta dobroduszość pana Zuberskiego mnie wzrusza – odpowiedział w tym samym tonie Mateusz Rybeczka. Radny zapytał burmistrza o charakter stanowiska pracownika ds. sportu. Odpowiedź: zatrudniona osoba będzie zajmowała się przygotowaniem imprez, ale będzie też uczestniczyła czynnie w ich przeprowadzaniu w terenie.

W autopoprawce brakuje kwoty na remont kortów tenisowych – zauważył Zuberski. Burmistrz wyjaśnił, że trzeba najpierw oszacować zakres prac. Obiecał, że zostanie to zrobione.

Zwracając się do dyrektora DOK, Zuberski chciał się upewnić, że kwota, o którą zawnioskował dyrektor pokryje wszystkie zobowiązania, o których aktualnie wiadomo. Tomasz Nowicki odpowiedział twierdząco, zastrzegając, że mogą się jeszcze pojawić jakieś odsetki czy koszty postępowań sądowych do zapłacenia. Radny zaapelował jeszcze do burmistrza, by autopoprawki do projektów uchwał nie były przedstawiane radnym „minutę przed sesją”, o ile to nie jest sytuacja wyjątkowa. Zdaniem burmistrza sytuacja jest wyjątkowa, bo w interesie gminy jest jak najszybsze podjęcie decyzji, o które zwrócił się krótko przed sesją dyr. Nowicki.

## Gruba, czarna kreska

Wojciech Kuklis wrócił jeszcze do kwestii pożyczki, jakiej gmina udzieliła Mokisowi. Burmistrz potwierdził, że cała ta „wirtualna” pożyczka została umorzona. Według Jakuba Biernackiego kwestię zadłużenia Mokisu, wobec przedsięwzięcia zwłaszcza, należało wreszcie uregulować i zamknąć temat „grubą kreską”. – I tak trzeba to zapłacić, i tak to trzeba zapłacić – stwierdził wiceprzewodniczący. Dalej zasugerował, że po wnioskowanym przez dyr. Nowickiego zwiększeniu dotacji, budżet dusznickiego ośrodka kultury będzie stosunkowo wysoki (1,2 mln zł), jeśli porównać go z kudowskim. Biernacki zastanawiał się, czy zatrudnianie przez

DOK ośmiu osób jest zasadne. Potem odniósł się jeszcze do decyzji Komisji Rewizyjnej o skierowaniu zawiadomienia o nieprawidłowościach w Mokisie do instytucji kontrolnych. Zadeklarował, że sam się pod takim zawiadomieniem chętnie podpisze, zwłaszcza po informacjach ujawnionych na posiedzeniu Komisji Finansów w przeddzień sesji. Poprosił, by wszyscy radni, którzy wyrażą taką wolę, mogli pod tym wnioskiem złożyć swój podpis.

– Tłumaczyłem wczoraj państwu na komisji, że my zostaliśmy trochę pozbawieni możliwości ubiegania się o te środki zewnętrzne, w związku z czym część przychodów, które wcześniej były zaplanowane przez panią dyrektora, musieliśmy zweryfikować. Stąd ta dotacja trochę została zwiększona. Bo chcemy zrealizować jednak te zadania, które mamy przewidziane, przynajmniej w tym minimalnym zakresie – odniósł się do wątpliwości wiceprzewodniczącego Tomasz Nowicki. Dyrektor zwrócił uwagę, że zgodnie z wnioskami zawartymi w audycie, musiał zatrudnić pracownika administracyjnego. Przypomniał, że tylko obsługa Teatru Zdrojowego to dwie osoby. Kwestiami merytorycznymi zajmują się kolejne dwie, wspomagane przed dyrektora. – Staraliśmy się realnie ten skład zatrudnienia oszacować i mam nadzieję, że nie będzie to generowało aż tak dużych kosztów. W przyszłym roku będziemy się starali sięgać po środki zewnętrzne i tak też będzie konstruowany budżet – zapowiedział.

Na apel Marcina Zuberskiego, burmistrz powtórzył, że według aktualnej wiedzy 1,35 mln przekazywane ośrodkowi kultury pozwolą na uregulowanie wszelkich zobowiązań tej instytucji. – I to będzie ta przysłowiowa czarna kreska, o której tutaj mówimy – podkreślił.

Jarosław Kwolek podzielił wątpliwości Jakuba Biernackiego co do wysokości dotacji dla DOK i wyraził nadzieję, że ta dotacja zaspokoi wszystkie potrzeby ośrodka na ten rok. Z kolei Małgorzata Hołyst, podsumowując dyskusję, życzyła dyrektorowi DOK bardzo owocnej pracy i pełnej realizacji programu dla kultury w Dusznikach, przedstawionego podczas postępowania konkursowego na stanowisko dyrektora. – A na pewno będzie to możliwe, kiedy zakończą się wszystkie sprawy szasze – dodała radna.

**Uchwałę o zmianach w budżecie gminy (wraz z poprawkami) przyjęło dwunastoma głosami.** Wstrzymali się od głosu Jarosław Kwolek i Piotr Zilbert. Tomasz Nowicki: – Bardzo państwu dziękuję w imieniu swoim i pracowników. To nam wiele ułatwi teraz...

## Skarga oddalona

Konsekwencją zmian w budżecie była kolejna uchwała – **w sprawie zmian wieloletniej prognozy finansowej gminy Duszniki-Zdrój**. Komisja Finansów zaopiniowała projekt uchwały pozytywnie. Rada podjęła ją dwunastoma głosami. Wstrzymał się od głosu Jarosław Kwolek, a Piotr Zilbert opuścił akurat salę i nie wziął udziału w głosowaniu.

Jednogłośnie przyjęto kolejną uchwałę – **w sprawie uznania skargi na Burmistrza Miasta Duszniki-Zdrój za bezzasadną**. W grudniu ub. r. do rady wpłynęła skarga na burmistrza. Zarzucono mu z niewykonywanie czynności nakazanych prawem, polegających na zapewnieniu dostępu do danych przestrzennych dotyczących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego za pośrednictwem usług danych przestrzennych zgodnie z obowiązującymi

przepisami prawa. Skarżąca zarzuciła burmistrzowi, że gmina nie udostępniła tych danych w usłudze WFS 2.0. Kolejny zarzut dotyczył zakresu danych przestrzennych wchodzących w skład usługi pobierania WFS. Komisja Skarg, Wniosków i Petycji przeprowadziła postępowanie wyjaśniające i uznała zarzuty za bezzasadne. Rada przyjęła uchwałę jednogłośnie.

## Wzorem Chopinowskiej?

Przedłożone radnym sprawozdanie z pracy burmistrza obejmowało okres od 10 stycznia do 14 lutego. Marcina Zuberskiego zainteresowało spotkanie, jakie 10 stycznia burmistrz odbył z projektantem międzypokoleniowej strefy aktywności Gawłem Tyrałą. Projektant opracował dla gminy program funkcjonalno-użytkowy inwestycji i tego właśnie dotyczyły rozmowy – informował burmistrz. Na podstawie tego programu gmina ogłosi przetarg w formule „zaprojektuj i wybuduj”. W ramach tego przetargu oferenci będą musieli przedstawić m.in. wstępne koncepcje rozwiązań architektonicznych. To pierwsze takie postępowanie przeprowadzane przez gminę.

Zuberski zapytał również o spotkanie z przedstawicielami „fundacji Mendelssohna” (11 stycznia). Okazało się, że chodzi o właśnie powstającą w naszym mieście nową fundację. Podczas spotkania, w którym uczestniczył także dyrektor ośrodka kultury, rozmawiano o wydarzeniach przygotowywanych w ramach Roku Feliksa Mendelssohna w Dusznikach-Zdroju.

Spotkanie z przedstawicielami władz województwa, dotyczące realizacji dróg dla rowerów na obszarze powiatów kłodzkiego i ząbkowickiego, zwróciło uwagę Jarosława Kwolka. Drogi te mają powstać w ramach Dolnośląskiej Polityki Rowerowej. Ich osią będzie „cyklostrada dolnośląska” – relacjonował Lewandowski. Projekt ma być koordynowany przez Dolnośląską Służbę Dróg i Kolei. Chodzi o możliwość bezpiecznego podróżowania rowerem po regionie. Poszczególne gminy miałyby realizować odcinki tras na swoim terenie. Projekt jest w fazie początkowej, wiele będzie zależało od decyzji udziału w nim poszczególnych gmin.

## Szansa na szalety

Ile czasu potrwa regulowanie należności wobec wierzycieli Mokisu? – zapytał Mateusz Rybeczka, rozpoczynając „interpelację, zapytania, wolne wnioski, sprawy różne”. – Nie jestem w stanie powiedzieć, w jakim czasie Mokis będzie w stanie te środki przekazać. Myślę, że będą się starali zrobić to jak najszybciej – odpowiedziała skarbniczka gminy Katarzyna Skowron, zapewniając, że ze strony Urzędu Miasta na pewno nie będzie problemów z przekazaniem środków na konto ośrodka.

W kwestii wycinki drzew na ul. Orzechowej interweniował Ryszard Olszewski. Pomimo kolejnych spotkań w tej sprawie z przedstawicielami Urzędu Miasta, już trzeci rok nie ma efektu – narzekał. Tymczasem ostatnie wicherzy pokazały, jakie zagrożenie stanowią nieusunięte chore, osłabione drzewa. Burmistrz obiecał się tym zająć. Zastrzegł, że jeśli drzewa należą do lasów Państwowych, to gmina może tylko zgłaszać potrzebę wycięcia tych zagrożonych. W dalszej części sesji burmistrz podał informację dostarczoną mu przez pracownika, że drzewa, o których mowa, należą do lasów komunalnych, którymi gospodaruje DZK. Zakład ma podpisaną umowę z leśniczym Michałem Smolarem i drzewa, które zostały wskaza-



ne przez niego do wycinki, zostały już usunięte w połowie stycznia.

Olszewski przypomniał ponadto, że dusznicka OSP otrzymała dofinansowanie na zakup lekkiego samochodu pożarniczego. A ile będzie musiała dołożyć gmina? – interesował się radny. Dofinansowanie stanowi 50 proc. wartości pojazdu, ale gmina będzie się jeszcze starała pozyskać kolejne środki na jego zakup – wyjaśnił burmistrz.

Z pakietem spraw zgłosił się Marcin Zuberski. Przypomniał o swoim wniosku o nagrody dla strażaków OSP. Zapytał o projekt toalety publicznej przy parkingu w Zieleńcu. Tu burmistrz wyjaśnił, że chodziło o szerszy projekt – modernizacji całego parkingu, z dużym budynkiem do obsługi ruchu turystycznego, w którym uwzględniono oczywiście toalety. Niestety, gmina nie otrzymała dofinansowania na ten cel. Teraz wystąpi o dofinansowanie budowy samych toalet w ramach ZIT (Zintegrowane Inwestycje Terytorialne). Oprócz tych w Zieleńcu miałyby powstać także toalety w dwóch lokalizacjach w mieście.

### Małe, a ważne

Kolejna sprawa – do kogo należy fragment chodnika przy skrzyżowaniu ul. Sprzymierzonych i Wiejskiej. Chodzi o odpowiedzialność za oczyszczanie tego miejsca. Burmistrz szybko sprawdził w komputerku i okazało się, że do powiatu.

Zuberski poruszył też kwestię oznakowania drogowego w rejonie hali sportowej, zwrócił uwagę na fatalny stan mostka na szlaku prowadzącym do schroniska Pod Muflonem oraz schodów w ciągu chodnika przy drodze nr 8 obok pensjonatu Matteo. No i przypomniał o swojej propozycji z ostatniej sesji, by w Dusznikach utworzyć tzw. jadalnię. Okazało się, że trwają prace nad jej lokalizacją i wyceną.

Przejście graniczne w kierunku schroniska Cihalka to po polskiej stronie jedna wielka kazuza, niemal przez okrągły rok – to uwaga Jarosława Kwolka. Zdaniem radnego sprawę załatwiłaby ciężarówka „czegokolwiek”. To jest teren Lasów Państwowych – odrzekł uwagę burmistrz. Odparł, że gmina już porozumiała się z leśniczym odpowiedzialnym za ten teren i uzgodniono, że na wiosnę zostanie tam wysypana frezowina pozostała po ostatnich pracach drogowych.

Cała Okólna jest w dziurach – skarżył się Krystynie Cieślak jeden z mieszkańców tej ulicy. Czy naprawy jezdni będą wykonywane według harmonogramu? – dociekała radna. Burmistrz odpowiedział twierdząco, ale harmonogramem w tym momencie nie dysponował. Mateusz Rybeczka dodał, że również nawierzchnia ul. Zamkowej przy przedszkolu wymaga naprawy. Patrycja Bednarz dorzuciła ul. Kłodzką i Krótką. Przypomniała o postulatcie przełożenia kostki na tej ostatniej. Burmistrz poinformował, że to zadanie najprawdopodobniej zostało już uwzględnione w pakiecie mniejszych i większych prac, na które gmina będzie starała się zdobyć dofinansowanie. Jeżeli to się uda, część zamierzeń zostanie zrealizowana jeszcze w tym roku. Radna podkreśliła, że jest wiele miejsc w mieście, jezdnia i chodników, które się zapadają. Zaapelowała, by się za to wziąć. Lewandowski przypomniał, że Urząd Miasta prowadzi nabór na pracownika, który będzie się zajmował m.in. „takimi mniejszymi rzeczami, które czasami mają bardzo duże znaczenie”.

Sesja trwała ponad 3,5 godz.

Krzysztof  
ankowski

## 24 LUTEGO MINĘŁA PIERWSZA ROCZNICA ROSYJSKIEJ AGRESJI NA UKRAINĘ

# 365 dni wojny

Wybuch wojny w Ukrainie był wyzwaczem tego, co jako naród potrafimy wyjątkowo dobrze – okazywania solidarności w trudnych sytuacjach. Jako społeczeństwo wznieśliśmy się na wyżyny, wyciągając pomocną dłoń do naszych sąsiadów ze wschodu. Śmiało możemy stwierdzić, że otworzyliśmy swoje serca, mieszkania, szafy, lodówki i nikogo nie postawiliśmy samemu sobie.

Z danych UNHCR (Biura Wysokiego Komisarza ONZ ds. Uchodźców) wynika, że z Ukrainy wyjechało ponad 8 milionów osób. Z tego 3 miliony do Rosji, a ponad 5 milionów uciekło na zachód – to o ponad połowę więcej, niż liczba uchodźców odnotowanych w Europie do połowy roku 2022. To też liczba osób przewyższająca jedną piątą populacji Ukrainy w przededniu wybuchu konfliktu. W przeciągu tego roku polską granicę z Ukrainą przekroczyło blisko 10 milionów razy. W drugą stronę ponad 7 mln. Ponad 1,5 mln osób pozostało w naszym kraju. To mniej więcej tyle samo, ile w Niemczech i Czechach łącznie. Cała reszta Europy jest daleko za nami w tych statystykach.

W powiecie kłodzkim schronienie znalazło ok. 4 tysiące osób uciekających przed wojną. W dusznickim Urzędzie Stanu Cywilnego nadano 600 numerów PESEL. Liczba uchodźców z Ukrainy w naszym mieście przez ten czas była zmienna i dochodziła do nawet ponad 700 osób. W tej chwili jest ich prawie 300. Znaczna część z pełnoletnich uchodźców znalazła pracę, a część z nich usamodzielniała się i nie korzysta już z pomocy.

Z badań przeprowadzonych przez UNHCR w okresie od października 2022 do lutego 2023 na grupie ponad 17 tys. uchodźców wynika jasno, że uchodźcy wojenni z Ukrainy to grupa znacznie różniąca się od dotychczasowych emigrantów zarobkowych. 87% stanowią kobiety. 79% ma wykształcenie wyższe, 60% była czynna zawodowo przed opuszczeniem Ukrainy, a dzisiaj zatrudnienie w Polsce podjęło 36%. Ze względu na barierę językową, potrzeby naszego rynku pracy oraz obowiązki związane z opieką nad pozostałymi członkami rodziny znaczna część wykonuje prace znacznie poniżej swoich kwalifikacji zawodowych. 86% to rodziny składające się tylko z kobiet i dzieci.

Do dusznickiego Zespołu Szkół uczęszcza aktualnie 60 uczniów z Ukrainy. Utworzono dla nich dwie klasy przygotowawcze. Dla dzieci z klas 1-3, gdzie jest 18 osób, i dla klas 4-6, gdzie jest ich 14. Pozostałi uczęszczają na zajęcia do polskich klas. Przez te 12 miesięcy część z nich mocno zintegrowała się z lokalnym społeczeństwem i rówieśnikami. Wśród nich są reprezentanci szkoły w biathlonie czy piłkarze grający w barwach MKS Pogoń Duszniki-Zdrój.

Roczny koszt zakwaterowania uchodźców w naszym mieście przekroczył 5 mln zł. Środki te zapewnił rząd, który opłaca zbiorowe miejsca zakwaterowania. Są to obiekty noclegowe prowadzone przez dusznickich przedsiębiorców, którzy zgodzili się zaprzestać swojej dotychczasowej działalności komercyjnej na rzecz pomocy uchodźcom. W kwocie



tej są również rekompensaty za udostępnienie prywatnych mieszkań w naszym mieście, w których uchodźcy mogli znaleźć schronienie i namiastkę normalności. Są to również koszty udostępnienia i utrzymania hali sportowej, która od pierwszych dni wojny była w naszym mieście pierwszym schronieniem w Polsce.

Tutaj trzeba pochylić czoła w ukłonach dla mieszkańców, bo duszniczanie stanęli na wysokości zadania. Zadania niełatwego, do którego nikt nigdy tak naprawdę się nie przygotowywał. To dzięki tym wszystkim dobrym ludziom w kilkanaście godzin zorganizowano miejsce do spania z połowymi łózkami. W darach przyniesiono wszystko, co było potrzebne, od ubrań przez jedzenie i środki higieny, po lekarstwa. Zebrano tego tyle, że część można było wysłać transportami na granicę. Na miejscu dostępni byli tłumacze, którzy pomagali przełamywać barierę językową. W pomoc zaangażowani byli wszyscy: strażacy, pracownicy OPS, urzędnicy miejscy, uczniowie i nauczyciele z MZS-u, przedsiębiorcy i po prostu mieszkań-

cy. Pomagali tu na miejscu, pomagali sprowadzić do kraju rodziny osób, które już u nas pracowały przed wojną, czy zupełnie obcych ludzi, którzy zostali zmuszeni do ucieczki. W dusznickim Domu Wczasów Dziecięcych schronienie znalazła blisko setka dzieci z ukraińskich domów dziecka. Najmłodszy miał 3 lata, a najstarsi 16.

Na specjalnie utworzone konto wpłacano darowizny na pomoc uchodźcom z Ukrainy. Zebrano w ten sposób ponad 110 tys. zł, które zostały wydane na leki, kołdry, pościel, podręczniki do nauki języka polskiego, pralki i suszarki do ubrań, na bieżące utrzymanie hali sportowej: ogrzewanie, odbiór ścieków, zużycie energii elektrycznej. Ze środków tych sfinansowano również funkcjonowanie świetlicy środowiskowej dla ukraińskich dzieci. Prywatne osoby i przedsiębiorcy udostępniali busy, którymi odbywał się transport najpotrzebniejszych rzeczy na granicę, a w drugą stronę osób potrzebujących schronienia. Bardzo szybko zaczęła działać gminna infolinia w języku ukraińskim. Po środki medyczne, któ-

rych zaczynało brakować w kraju, wyruszył transport do włoskiego Albino. Pomógł je dostarczyć taksówkarz z Polanicy-Zdroju. Polacy w Wielkiej Brytanii przeprowadzali internetowe zrzutki, z których środki trafiły na konto pomocy dla uchodźców. Pod dusznicką halę sportową przyjeżdżały transporty darów zebranych z okolicznych gmin, ale i z Europy. Polacy na całym starym kontynencie zjednoczyli siły. Maszyna ruszyła i nadal pracuje.

Nikogo dziś nie zaskakuje język ukraiński słyszany na ulicy. Ukraińcy pracują z nami w sklepach, restauracjach, hotelach. Coraz lepiej mówią w naszym języku. Wrastają w nasze społeczeństwo.

Polacy udowodnili, że wiedzą czym jest solidarność i bezinteresowna pomoc. To był rok zwycięstwa nad historycznymi podziałami i kulturowymi różnicami. O historii należy pamiętać, ale patrzeć trzeba w przyszłość. Niech ten rok będzie rokiem zwycięstwa nad putinowskim reżimem.

Slava Ukrainie!



## Wystartowały Czwartki z kulturą

W pierwszy czwartek marca, kiedy Jowisz stanął na niebie obok Wenus, Dusznicki Ośrodek Kultury zainaugurował nowy cykl spotkań pn. Czwartki z kulturą. Bohaterem pierwszego spotkania była... sudeckość. O tym co znaczy ów neologizm, jaka jest jego frazeologia, opowiadał autor książki o takimże tytule, Zbigniew Piotrowicz.



Publiczność zgromadzona w Teatrze Zdrojowym im. Fryderyka Chopina obejrzała na początku prezentację, która przybliżyła postać autora, jego wielkiej pasji do gór w ogóle, a do Sudetów w szczególności. Książka o tak elektryzującym tytule sprawiła, że na spotkaniu pojawiło się całkiem spore grono wyczuwające intuicyjnie, że sudeckość to coś, co nas wszystkich tutejszych definiuje i spaja. W rzeczy samej, tak termin ów rozwinął Piotrowicz, opowiadając o historii regionu, niełatwej dla lokalnej tożsamości, która jednak wylania się na przestrzeni ostatnich niemal już 80 lat. Wbrew owym niesprzyjającym początkowo okolicznościom. Ciekawym aspektem powstawania nowej identyfikacji z regionem były wątki czeskie, podkreślające transgraniczny charakter naszego lokalnego ducha – wielokulturowy, wielonarodowościowy i wielowyznaniowy. Spojony jednak wspólnym mianownikiem, jakim jest nasz wyjątkowy region, kryjący wiele ciekawostek po każdej stronie granicy.

Po prezentacji spotkanie ewoluowało w stronę rozmowy. Uczestnicy mieli szereg ciekawych pytań, na które bohater pierwszego Czwartku z kulturą odpowiadał w konwencji poematu dygresyjnego, co zupełnie skróciło dystans między nim a publicznością, a całości nadało wartość i werwę. Na koniec można było zakupić książki Zbigniewa Piotrowicza, otrzymać jego autograf czy zadać jeszcze bardziej indywidualne pytania.

Kolejny Czwartek z kulturą już w kwietniu – uchylając rąbka tajemnicy możemy zdradzić, że pozostaniemy w górskim klimacie.

Zapraszamy.

inf. DOK

NOWA WYSTAWA W MUZEUM PAPIERNICTWA

# Maria Komorowska. Na pniu

„Żyję w raju. Ta pewność towarzyszy mi, gdy widzę naturę odradzającą się każdej wiosny, gdy doświadczam bogactwa jej gatunków, zapachów, kolorów i faktur” – wyznała Maria Komorowska, graficzka, wykładowczyni rysunku i malarstwa na Wydziale Architektury w Wyższej Szkole Ekologii i Zarządzania w Warszawie. Ten zachwyt artystki pięknem natury zobaczycie w jej pracach wystawionych od 9 marca w Muzeum Papiernictwa.

Maria Komorowska pragnie się swoją fascynacją dzielić. Inspiracji jest aż nadto: „Mam wrażenie, że tematy same mnie wybierają i niosą w nieznaną. Nie wymyślam ich, lecz im ulegam. Przystępując do pracy, nigdy nie wiem, jak długo będzie trwać napięcie i twórcza energia. Posługuję się różnymi językami plastycznej narracji i ekspresji. Używam różnych technik w grafice, tkaninie, instalacjach, ceramice.”

W owym niesłychanym bogactwie gatunków, zapachów, kolorów i faktur uwagę Marii Komorowskiej przykuły... pniaki. „Ostatnim obszarem moich zainteresowań jest możliwość odczytu historii życia nieistniejących drzew. Nieprzydatne już człowiekowi, ocalałe resztki drzewa trwają jak mogiły sterczące tuż nad powierzchnią ziemi. Szkoda, że traktowane jako resztki wycinki, nie wzbudzają już uwagi. Pozostały pierń to metryka życia drzewa, prowokuje mnie do zachowania o nim pamięci.” – pisze twórczyni w katalogu towarzyszącym wystawie.

Tę pamięć Komorowska utrwała pieczołowicie, wykonując na papierze pastelową kredką dokładny, niemal archeologiczny odcisk istniejących wypukłych bruzd i żłobień zapisanych na powierzchni pieńków. Czasami zamiast papieru używa gliny – powstaje wówczas odbitka ceramiczna, o cha-

rakterze bardziej dramatycznym, niż maska pośmiertna.

„Zbyt często widzimy w drzewie tylko komercyjne drewno. Dzięki Marii widzimy więcej. Jej prace są jak szkło powiększające, pokazują, że jest tam wiele do odkrycia. Jest rdzeń, fizjologiczny środek pnia wzmocniony przez otaczającą go twardziel. Dalej biel – miękka żywa tkanka do przewodzenia wody, soli mineralnych, substancji wzrostowych i gromadzenia zapasów. Potem miazga, która wytwarza nowe słoje (kiedy przestaje być aktywna, drzewo obumiera), łyko i kora, zbudowana z obumarłych komórek, chroniąca wnętrze przed temperaturą, grzybami, owadami. Można na te warstwy popatrzeć chłodnym okiem przyrodnika; można też znaleźć w nich analogię do warstw, z których sami się składamy: od wrażliwego wnętrza po zewnętrzny ochronny pancerz. Maria próbuje z nas zdjąć wierzchnie warstwy obojętności; próbuje dotrzeć głębiej, uwrażliwić na naturę wokół nas” – interpretuje Aneta Augustyn.

W muzealnej Nowej Galerii Sztuki Papieru eksponowane są zarówno wspomniane rysunki i ceramika, jak również prace graficzne wykonane w papierze czerpanym. Artystka jest bowiem od lat związana z dusznicką papiernią, której warsztat, ale i genius loci, wykorzystuje w swojej pracy twórczej. Ekspozycja jest związana z Dusznikami jeszcze w inny sposób – niektóre z utrwalonych przez nią „linii historii życia i śmierci” pochodzą z pozostałości tutejszych kasztanowców i dębów.

Uczcijmy pamięć tych drzew chwilą zadumy w muzealnej galerii.

Serdecznie zapraszamy.

inf. Muzeum Papiernictwa



Maria Komorowska na wernisażu swojej wystawy





# Młyn, co zboża nie miele

Sezon na odkrywanie

visitduszniki.pl





# Sukcesy naszych biathlonistów

W dniach 16-19 lutego w Jakuszykach odbył się finał "Celuj w Igrzyska" oraz Puchar Polski I kategorii. Zawody obfitowały w sukcesy naszych sportowców, którzy brali udział w trzech konkurencjach oraz występowali w 8 kategoriach wiekowych. Zawodnicy z Dusznik-Zdroju zdobyli aż 11 medali.

Niebywałym zwycięstwem podczas zawodów Pucharu Polski I kategorii może pochwalić się **Zuzanna Sadownik**, która osiągnęła pierwsze miejsce we wszystkich swoich biegach. Zuzanna brała udział w trzech konkurencjach: biegu indywidualnym, sprincie oraz biegu ze startu wspólnego. Duży sukces osiągnęła również nasza najmłodsza zawodniczka **Maja Fic**, która zdobyła aż dwa brązowe medale w trakcie zawodów, jeden w biegu indywidualnym oraz jeden w sprincie.

**Natalia Półtorzycka** także zanotowała piękny występ, zdobywając dwa brązowe medale, jeden w sprincie oraz jeden biegu ze startu wspólnego.

Osiągnięciami mogą się również pochwalić bracia **Redka**, którzy występowali w kategorii wiekowej juniorów. W drugim dniu zawodów na podium stanął **Deneys Redka**, który

zdołał brązowy medal w biegu indywidualnym. Z kolei trzeciego dnia zawodów **Danił Redka** wywalczył złoto w konkurencji biegu ze wspólnego startu.

Tegoroczną rywalizację w cyklu "Celuj w Igrzyska" w kategorii młodziczek wygrała Maja Fic. W kategorii wiekowej junierek drugie miejsce zajęła Zuzanna Sadownik.

Narodowy Program Rozwoju Biathlonu "Celuj w Igrzyska" to ogólnopolski program o charakterze sportowo-społecznym, adresowany do młodzieży trenującej biathlon. Jest to cykl zawodów składający się z trzech imprez, podczas których rozgrywanych jest od 2 do 3 konkurencji w 6 kategoriach wiekowych. Zawody odbywają się od 2010 r., a program każdego roku objęty jest honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki.

W dniach 3-5 marca na stadionie biathlonowym w Kościelisku odbył się Puchar Polski II kategorii, z którego nasi sportowcy z UKS Muflon Duszniki-Zdrój oraz Jagna Ossowska z UKS Szczytnik **przywieźli Puchar Tatr oraz 6 medali**. W rywalizacji wzięło udział 9 zawodników z Dusznik-Zdroju. **Jagna Ossowska** zdobyła złoty oraz srebrny medal w biegu

sprinterskim w kategorii młodziczek młodszych. Za swoje osiągnięcia Jagna zdobyła również Puchar Tatr, który jest wyróżnieniem dla najlepszej młodziczki młodszej całych zawodów. Na najwyższym stopniu podium podczas pierwszego dnia rywalizacji stanął **Michał Dobosiewicz**, zdobywając złoty medal w biegu młodzików. Pierwsze miejsce na podium podczas zawodów osiągnął również **Ryszard Wiazowski**, który startował w kategorii wiekowej młodzików młodszych. W kategorii wiekowej senierek nasza zawodniczka **Marzena Zorzy** zdobyła aż dwa brązowe medale, jeden pierwszego oraz jeden drugiego dnia rywalizacji.

Wspaniale jest obserwować rozwój i kolejne sukcesy naszych sportowców. Cieszy nas, że wszyscy uczestnicy zawodów dawali z siebie wszystko i godnie reprezentowali nasze miasto. Dziękujemy wszystkim zawodnikom i zawodniczkom za udział i walkę w zawodach, które odbyły się w Jakuszykach i Kościelisku oraz trenerom, jak również opiekunom za wsparcie i przygotowanie uczestników do udziału w rywalizacji. Gratulujemy oraz życzymy dalszych sukcesów!

Wiktoria Urban

## Bądź aktywny, bądź zdrowy!

Poprawa kondycji dzieci i młodzieży oraz promocja aktywności fizycznej to jedno z kluczowych zadań, jakie stawia sobie nasza gmina.

Po raz kolejny we współpracy z Dolnośląską Federacją Sportu realizujemy program Szkolny Klub Sportowy. SKS ma na celu stworzenie przestrzeni do dodatkowej aktywności fizycznej, realizowanej w formie zajęć sportowych i rekreacyjnych pod opieką nauczyciela prowadzącego zajęcia wychowania fizycznego.

Od stycznia br. w Miejskim Zespole Szkół utworzone funkcjonują dwie grupy. Zajęcia prowadzone w ramach programu odbywają się w 60-minutowych jednostkach treningowych, dwa razy w tygodniu. **W klasach 2-8 za-**

jęcia z badmintonu prowadzi Ewa Tucholska. Dla klas 7-8 i liceum nauczyciele przygotowali zajęcia z siatkówki, które prowadzi Damian Baczyński.

Program ma motywować do podejmowania aktywności przez dzieci, które nie są zrzeszone w klubach sportowych. Zajęcia są bezpłatne i może w nich wziąć udział każdy, kto chciałby w czasie wolnym od obowiązkowych zajęć poćwiczyć.

Zajęcia prowadzone będą do końca listopada br. Szczegółowych informacji udzielają nauczyciele wychowania fizycznego. Uczestnictwa w zajęciach, bo nie od dziś wiadomo, że ruch jest najlepszym lekarstwem na wszystko.



Program współfinansowany ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki.

## 30 naszych dzieci otrzyma lekcje pływania

Gmina Duszniki-Zdrój ponownie wśród samorządów wybranych do organizacji zajęć sportowych dla uczniów klas I-III szkół podstawowych w ramach kolejnej edycji projektu nauki pływania "Umiem pływać".

Chcielibyśmy, aby nasi najmłodsi uczniowie szkoły podstawowej mieli możliwość nabywania i rozwijania podstawowych umiejętności pływackich, dlatego co roku aplikujemy do programu, który jest wdrażany przez Dolnośląską Federację Sportu na zlecenie Ministerstwa Sportu i Turystyki oraz urzędu Marszałkowskiego Województwa Dolnośląskiego.

Chodzi nie tylko o upowszechnienie aktywności fizycznej dzieci poprzez elementarną naukę pływania, ale też o profilaktykę, czyli przeciwdziałanie wadom postawy, ewentualnie korygowanie wad nabytych np. podczas długiego wpatrywania się w ekran komputera, tabletu czy smartfonu. Istotą programu "Umiem pływać" jest także wyrównywanie szans w dostępie do infrastruktury sportowej poprzez objęcie programem w szczególności uczniów, zamieszkałych



w miejscowościach, w których nie ma pływalni, oraz edukacja w zakresie bezpiecznego korzystania z akwenów.

Zajęcia sportowe dla uczniów z naszej gminy będą odbywały się na krytej pływalni w Kłodzku począwszy od 22 marca. W tegorocznej edycji programu "Umiem pływać" będzie uczestniczyć łącznie 30 dzieci. Lekcje z nauki pływania prowadzą osoby posiadające uprawnienia instruktora pływania, a w drodze na basen i z powrotem dzieci będą miały zapewnioną opiekę nauczycieli ze swojej szkoły. Koniec tegorocznej edycji programu nastąpi 30 maja.





# Zrozumieć ucznia o specjalnych potrzebach edukacyjnych

– to tytuł konferencji, jaka odbyła się w Miejskim Zespole Szkół w dniach 6–8 marca. Jej tematyka dotyczyła psychosomatyki (głównie depresji) oraz zaburzeń neurorozwojowych.

Zaproszonych gości powitała dyrektorka MZS pani Renata Brodziak. Wykłady i warsztaty poprowadziły zaproszone osoby oraz pedagodżki naszej szkoły. W części warsztatowej wzięło udział zaskakująco wielu specjalistów związanych z pracą z uczniami o SPE. Swoją obecnością zaszczytili nas nauczyciele z przedszkoli, szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz specjaliści, dyrektorzy i wizytatorzy kuratorium.

Pierwszy dzień konferencji rozpoczął się mocnym akcentem tanecznym pod przewodnictwem Katarzyny Łuczko. Tancerki wędrowały „po kole życia” w rytm ludowych tańców z różnych zakątków Europy. Doświadczały różnorodnych emocji wcielając się w postaci z kolorowego świata kobiet. Każdy z tańców miał swoje symboliczne znaczenie, jak np. narodziny, miłość, rozwój duchowy. Zabawie i wzruszeniom nie było końca. Wspólny kobiecy taniec połączył się w niezapomniane przeżycie, a hasło przewodnie warsztatu – „Razem możemy więcej” – nabrało realnej wartości.

W tym samym czasie w sali obok, w zupełnie innym klimacie, grupa uczestników wraz z prowadzącą warsztat Aleksandrą Sasagą pochylała się nad bardzo ważnym tematem, jakim jest depresja wśród dzieci i młodzieży. Uczyla się rozpoznawać objawy depresji w różnych grupach wiekowych oraz tego, jak nawiązywać relację z uczniem depresyjnym. Uczestnicy ćwiczyli, jak rozmawiać, aby zachęcać młodych ludzi do sięgania po pomoc specjalistyczną, gdy jest to konieczne. Dowiedzieli się również, że depresja „mieszka” w wierszach...

Po krótkiej przerwie kawowej, która została wykorzystana na rozmowy, pytania i wymianę doświadczeń, kolejny ciekawy warsztat poprowadziła Aneta Sieradzka-Piędel, psycholożka, psychoterapeutka, nasz gość specjalny z Wrocławia. Warsztat nosił tytuł „Praca z uczniem doświadczającego stresu”. I tu zaskoczenie – pojawiły się karty Dixit, które kojarzy chyba każdy znawca planszówek, ale nikt się nie spodziewał, że można je wykorzystać w pracy terapeutycznej.

Czas poobiedni to otwarte spotkanie w sali Webera. Wykład był kontynuacją, ale i rozwinięciem problematyki stresu. Pani Aneta zaprezentowała temat w mistrzowski sposób. Mimo powagi zagadnienia, nie zabrakło szczyptę humoru i życiowych dygresji. Uczestnicy wykładu dowiedzieli się między innymi, że stresować się trzeba, tylko zdrowo.

Drugi dzień konferencji upłynął pod hasłem „zaburzenia neurorozwo-



kowe”. Tematy poruszane na warsztatach i wykładzie dotyczyły pracy z uczniem ze spektrum autyzmu. Zaś poranne warsztaty dla specjalistów – funkcjonowania dziecka z Zespołem Aspergera w oparciu o zasoby rodziny.

Pierwszy z tych warsztatów, „Zespół Aspergera – dar i przekleństwo”, który poprowadzili Katarzyna Krzemińska i Jędrzej Krzemiński, w sposób niekonwencjonalny pokazał świat dziecka w spektrum autyzmu oraz świat jego rodziny. Wszyscy uczestnicy zostali włączeni do rozmaitych działań. Celem tego spotkania było uświadomienie wszystkim, że praca z dzieckiem nie może odbywać się bez współpracy z jego najbliższymi.

Na kolejnym spotkaniu warsztatowym, z zaproszonym gościem Sylwią Niemowną-Bagińską, poruszono istotny temat samoświadomości oraz samostanowienia osób w spektrum autyzmu, ale też innych ludzi z różnorodnymi trudnościami codziennego życia. Główne przesłanie warsztatu dotyczyło wiedzy na własny temat, wiedzy o własnych potrzebach, moż-

liwościach, ograniczeniach oraz krokach podejmowanych w drodze do realizacji swych planów.

Nauczyciel wspierający jako istotne ogniwo w procesie edukacyjnym – to temat kolejnego spotkania ze specjalistami. Podczas pierwszej części prowadząca Katarzyna Kotlarz przedstawiła model własnej pracy i praktycznych rozwiązań, poparty doświadczeniem wieloletniej pracy w zawodzie nauczyciela współpracującego edukację oraz terapeutki. To był również czas na wymianę kompetencji, pomysłów i sposobów podejmowanych działań. Zaproponowane ćwiczenia pomogły zwiualizować specyfikę oraz piękno różnorodności osobowej ucznia. Przez chwilę mogliśmy wrócić do szkolnych czasów i poczuć się jak uczniowie w relacji z życzliwym nauczycielem i terapeutą. Ostatnia część spotkania odbyła się w szkolnym gabinecie „Leśne wytchnienie”. Za sprawą bajki przenieśliśmy się na ukwieconą łąkę, gdzie każdy z nas jest wyjątkową i ważną częścią tego świata.

Podczas ostatniego warsztatu pn. „Rewalidacja jako zajęcia o szerokim



spektrum oddziaływania”, prowadząca go Paulina Myśliwiec, omówiła takie zagadnienia jak: definicja zajęć, zakres czynności prowadzonych w ramach rewalidacji, zaufanie – dlaczego jest istotne w procesie terapeutycznym, cechy osobowościowe terapeuty oraz diagnoza w rewalidacji. W trakcie warsztatu pojawiło się wiele pytań dotyczących organizacji zajęć rewalidacyjnych dla uczniów klas starszych. Okazało się, że jest to niemałe wyzwanie, ponieważ łatwiej jest pracować z dziećmi młodszymi. Ponadto uczestnicy dowiedzieli się, że w procesie terapeutycznym najważniejszą cechą osobowościową terapeuty jest jego autentyczność. Diagnoza nie musi opierać się na skomplikowanych kwestionariuszach. A piramida potrzeb jest kluczowa w bieżącej obserwacji ucznia o SPE.

Wyjątkowymi zajęciami stały się wieczorne warsztaty dla rodziców poprowadzone przez Sylwią Niemowną-Bagińską. Spotkanie fantastycznych matek, które łączą podobne radości i smutki, stało się początkiem nowych znajomości oraz wskazaniem drogi

postępowania w najtrudniejszych sytuacjach. Pani Sylwia znalazła czas na indywidualne rozmowy z zainteresowanymi rodzicami.

Z kolei emocjonalny wykład, przeprowadzony przez nią we wtorek, pokazał jak istotną rolę pełni współpraca wszystkich osób, które pracują z dzieckiem w spektrum autyzmu.

W ramach konferencji zostały przeprowadzone warsztaty przyrodnicze w dwóch klasach integracyjnych. Piotr Firlej z Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Przyrody „pro Natura” opowiedział nam o nietoperzach. Dzieci chętnie uczestniczyły we wszystkich zaproponowanych zabawach oraz wykazały się imponującą wiedzą z zakresu przyrody.

To był cudowny czas. Dwa dni pokazały, ile wspaniałych osób jest wokół nas – otwartych na nowe propozycje, ale przy tym bardzo dociekliwych i zainteresowanych tematyką konferencji. Bardzo serdecznie dziękujemy za pełne zaangażowanie, złote myśli i pozostawioną w naszej szkole ciepłą energię.



V TURNIEJ GRY W KRĘGLE KOBIEC 2023 LC DUSZNIKI-ZDRÓJ

# Zwyciężyły papierniczki

V Turniej Gry w Kręgle Kobiet, organizowany przez LIONS CLUB w Duszniakach-Zdroju, odbył się 10 marca. Impreza miała charakter charytatywny i odbyła się pod hasłem „Kobiety dla Kobiet”.

Pierwszy Turniej Gry w Kręgle został zorganizowany przez nasz klub z okazji Dnia Kobiet 8 marca 2017 r. Został rozegrany w hotelu Werona & Spa dzięki współpracy właścicielki Werony, członkini naszego Klubu Wiolety Onyszczyk.

Wszystkie turnieje miały charakter charytatywny, a zebrane fundusze przeznaczane były na zakupy m.in.: mikrofonów dla zespołu dziecięcego „Spot”, tablicy interaktywnej do nauki języka angielskiego dla LO w Kłodzku, aparatu słuchowego do nauki porozumiewania się dla niepełnosprawnej dziewczynki z Kotliny Kłodzkiej.

W tegorocznym turnieju wzięło udział 13 kobiecych drużyn. Jego głównym celem było zebranie środków na wsparcie 20 samotnych najstarszych senierek naszego miasta. Dodatkowo nasz klub podjął decyzję o wsparciu klubu LC Łódź LADIES w zbieraniu środków na zakup inteligentnego systemu do wykonywa-

nia biopsji ENCORENSPIRE®, zatem część środków zebranych w turnieju zostanie przekazana na ten cel. Podczas turnieju zorganizowana została również zbiórka zabawek, książeczek i różnych artykułów dla dzieci. Zbiórka ta zostanie przeznaczona na loterię fantową organizowaną w czerwcu z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W turnieju wzięły udział drużyny: UM Duszni-Zdrój, Muzeum Papiernictwa w Duszniakach-Zdroju, dwie drużyny ZEM Sp. z o.o. w Duszniakach-Zdroju, OPS Duszni-Zdrój, dwie drużyny UMIG Szczytna, Pierwsza Pomoc Społeczna (OPS) ze Szczytnej, SENIORITY (duszniccki Klub Senior), Grupa Ratunkowa Duszni, Wiejska Duszni-Zdrój, „Atomówki” oraz drużyna Lions Clubu w Duszniakach-Zdroju.

I miejsce zajęły dziewczyny z Muzeum Papiernictwa, II miejsce Pierwsza Pomoc Społeczna (OPS) Szczytna, III miejsce Gang Finansowy (UMG Szczytna).

Panie zostały też docenione za strój i wyróżnione za kreatywność, poczucie humoru, odwagę i dystans do siebie. W tej konkurencji punkty przy-



Zwycięska drużyna Muzeum Papiernictwa. Od lewej: Agata Daniel, Dorota Zielińska-Pytłowa, Małgorzata Jakubiec, Justyna Cybulska, Marta Borowiec-Greszła

znawały sobie drużyny nawzajem. Wygrała Drużyna Gang Finansowy (UMiG Szczytna), II wyróżnienie – Mignonki (ZEM) i III wyróżnienie – Jednorozce (UMiG Szczytna). Wielkie gratulacje!

Goście dziękujemy sponsorom, którzy od wielu lat wspierają organi-

zację naszego turnieju. Szczególne podziękowania składamy fundatorom nagród: Grażynie i Jerzemu Kleszczyńskim – Sklep Jubilerski Zeccoro Wrocław, Andrzejowi Banaszewskiemu – prezesowi Zarządu ZEM Sp. z o.o., Jerzemu Kożuchowi – prezesowi Zarządu Zetkama Sp. z o.o., Maciejowi

Awżeniowi – staroście powiatu kłodzkiego, kierownikowi Muzeum Papiernictwa, E. Leclerc Kłodzko, Weronie & Spa Duszni-Zdrój, Calamania Szymon Legan, Pracowni Papierowych Przygód Ani Stefaniszyn. Dziękujemy wszystkim darczyńcom za przekazane środki, które pozwolą na wsparcie wielu potrzebujących osób.

Dziękujemy naszym sędziom – Krzysztofowi Mikrutowi, Szymonowi Leganowi, Krzysztofowi Onyszczykowi, którzy po raz kolejny sprawnie przeprowadzili nasz turniej, Damianowi Bochnakowi za oprawę muzyczną i piękne zdjęcia oraz wszystkim zaangażowanym członkom naszego klubu.

Tegoroczny turniej był wspaniałą, pełną pozytywnej energii i świetnej atmosfery imprezą integracyjną.

Zachęcamy do śledzenia naszej strony www oraz FB Lions Club Duszni-Zdrój, publikowane są tam różnego rodzaju informacje na temat prowadzonych i planowanych przez nas akcji.

We serve!

sekretarz LC Duszni-Zdrój  
Edyta Kędzia-Huber

## Wiking w naszym mieście

Chcicie wierzyć, czy nie – wikingowie są na świecie! Na kurację w naszym uzdrowisku przybył Janusz Andrzej Berner – polski wiking. Korzystając z tej okazji, postanowiliśmy spotkać się z nim, aby przybliżyć jego postać naszym mieszkańcom.

**Kim tak naprawdę jest Janusz Andrzej Berner, który odwiedził uzdrowisko Duszni-Zdrój?**

– Pochodzę z Łodzi, ukończyłem Politechnikę Łódzką, jestem pisarzem, poetą oraz znawcą historii Skandynawii, a dokładnie tzw. okresu wikingów 193–1066 r. Należę do Stowarzyszenia Autorów Polskich oraz Grupy Poetyckiej Akant. Zajmuję się rzeźbiarstwem oraz metaloplastyką, własnoręcznie wyrzeźbiłem postacie, które występują w moich książkach. Prowadzę również tzw. żywe lekcje historii, które mają na celu przybliżyć młodzieży prawdziwą historię wikingów.

**Skąd fascynacja kulturą wikingów?**

– W 2002 roku odbył się zlot rodziny Berner, na który mój kuzyn przygotował nasze drzewo genealogiczne. To właśnie dzięki niemu odkryliśmy, że nasze nazwisko ma pochodzenie skandynawskie a nasi przodkowie byli wikingami. Po zjeździe jeden z moich przyjaciół podarował mi książkę pt. „Wyprawy wikingów” co zainspirowało mnie do zgłębienia swojej wiedzy o tzw. okresie wikingów oraz stworzenia własnej, mniejszej wersji hełmu z mosiądzu. Od tego czasu nie tylko identyfikuję się jako wiking, zacząłem również rzeźbić w drewnie oraz tworzyć z różnych metali.

**Ręcznie robione cuda z drewna i metalu...**

– Obecnie posiadam naprawdę pokaz-



ną kolekcję zrobionych przeze mnie rzeczy z metalu, drewna, a nawet naturalnej skóry. Mój strój, zaczynając od hełmu poprzez biżuterię, tarczę i na skórzanych butach kończąc, stworzyłem samodzielnie. Akcesoria, z których korzystam podczas spotkań z młodzieżą, takie jak kolczugi, tarcze, miecze, hełmy oraz inne elementy uzbrojenia, również wykonałem własnoręcznie. Stworzyłem również własną kolekcję naszyjników, bransolet oraz ozdób do włosów wykonanych z różnych metali, w tym srebra. W moim zbiorze nie zabrakło również rzeczy bardziej nietypowych, takich jak komplet bielizny dla kobiet, pan-

cernych lamp, czy kolczugi na butelki.

Na potrzeby wydania mojej pierwszej książki pt. „Wikingowie-prawdziwa historia”, aby zdobyć potrzebne środki, stworzyłem nawet akcję, podczas której sprzedawałem wykonane przeze mnie srebrne aniołki. Każdy kto wtedy zakupił aniołka i wyraził na to zgodę, został wymieniony w mojej książce.

**Większość osób kiedy słyszy o wikingach, to od razu myśli o skansenie w Wolinie. Czy często odwiedza pan Centrum Słowian i Wikingów?**

– Nie jeżdżę do Wolina. Doszedłem do wniosku, że spotkania w szkołach,

domach kultury, dają mi dużo większą radość i dają lepszy efekt. Mogę przedstawić wikingów w zupełnie innym świetle, tak jak opisuję tę historię w swojej książce „Wikingowie prawdziwa historia” oraz „Smaki mojego życia”. Wikingowie ponad tysiąc lat temu tworzyli zaczątki współczesnej zjednoczonej Europy. Przybliżyłem ten obraz moim czytelnikom w mojej najnowszej książce.

**Najnowsza książka „Legenda o Ivarze-Jarlu z Lutomiarska”**

– Powieść, podobnie jak pierwsza wydana przeze mnie książka, ma przybliżyć czytelnikom obraz wikingów, którzy tworzyli przed ponad tysiącem lat zaczątki zjednoczonej Europy i ponownie zaznaczyć Lutomiarsk na jej mapie. Na napisanie tego utworu otrzymałem stypendium Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Jest to dla mnie duże wyróżnienie, że moja wiedza i wkład jaki wnoszę w rozwój kultury, został doceniony.

**Nie tylko wiking...**

– To prawda, jestem nie tylko wikingiem i propagatorem historii wikingów, lecz również poetą i pisarzem. W sumie do tej pory napisałem i wydałem sześć książek. Premiera pierwszej książki pt. „Wikingowie-prawdziwa historia” miała miejsce w 2008 r. oraz była pisana wierszem. W 2011 r. wydałem tomik wierszy oraz płytę, na której moje utwory zaśpiewała Marcelina Gładysiak, pt. „Smaki mojego życia”. We współpracy z Bogdanem Trojankiem wydaliśmy w 2013 r. prawdopodobnie pierwszy na świecie romski protest song. Bogdan skomponował piękną muzykę, a ja napisałem tekst. Taka ciekawostka – Don Vasył zakazał puszczania tej piosenki

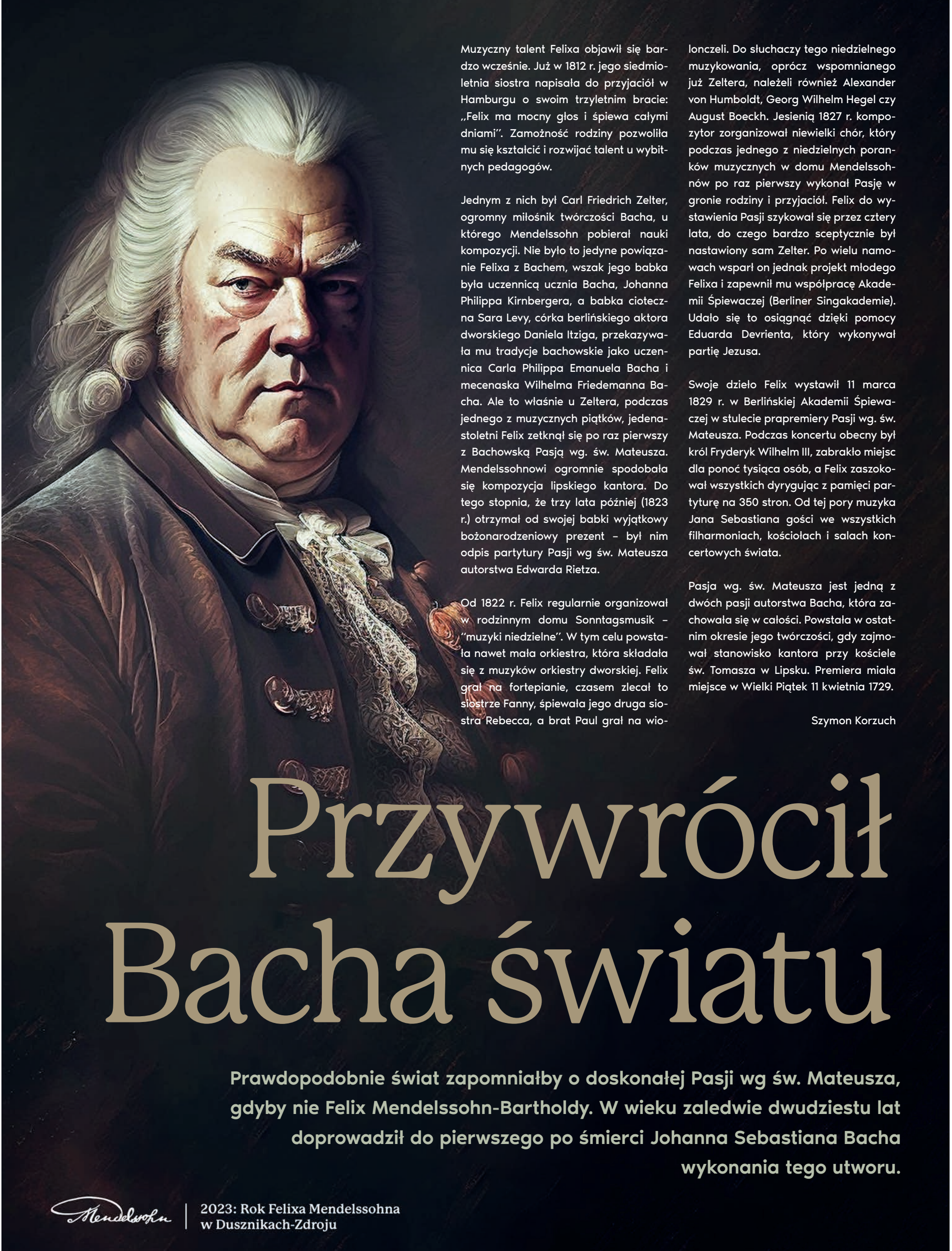
[Don Vasył pochodzi z rodziny Cyganów wielkomięskich, dlatego też często jest tytułowany „Królem Cyganów” – przyp. red.] Mimo wszystko była to wspaniała współpraca, dlatego też do dziś utrzymuję kontakt z Bogdanem Trojankiem. W latach 2016-2017 wydałem dwie książki, „Folwark drobio-wo prawdziwa historia” oraz „Legenda o Kicku, synu wawelskiego smoka, który pokochał polskie góry”. Premiera mojej najnowszej publikacji miała miejsce w 2021 r.

**Czy wiking odwiedził uczniów Miejskiego Zespołu Szkół?**

– Niestety tym razem nie zabrałem ze sobą mojej kolekcji kolczug, hełmów, toporów oraz innych akcesoriów, z których korzystam podczas lekcji z młodzieżą. Dodatkowo będę dość krótko w uzdrowisku, więc tym razem nie uda mi się spotkać z uczniami. Jednak nie wykluczam powrotu do Duszni-Zdroju, z chęcią poprowadzę jedną z moich żywych lekcji historii w szkole. W swojej kolekcji mam kilka rozmiarów kolczug i hełmów, więc z przyjemnością mogę taką lekcję w przyszłości poprowadzić, zarówno z maluchami w przedszkolu, jak i w szkole ze starszą widownią.

Jak widać po tej krótkiej rozmowie, Andrzej Janusz Berner – polski wiking jest niesamowicie ciekawą i utalentowaną osobą. Mamy szczerą nadzieję, że uda nam się w przyszłości zorganizować jego spotkanie z naszymi mieszkańcami oraz młodzieżą szkolną.

rozmawiała  
Wiktorja Urban



Muzyczny talent Felixa objawił się bardzo wcześnie. Już w 1812 r. jego siedmioletnia siostra napisała do przyjaciół w Hamburgu o swoim trzyletnim bracie: „Felix ma mocny głos i śpiewa całymi dniami”. Zamożność rodziny pozwoliła mu się kształcić i rozwijać talent u wybitnych pedagogów.

Jednym z nich był Carl Friedrich Zelter, ogromny miłośnik twórczości Bacha, u którego Mendelssohn pobierał nauki kompozycji. Nie było to jedyne powiązanie Felixa z Bachem, wszak jego babka była uczennicą ucznia Bacha, Johanna Philippa Kirnbergera, a babka cioteczna Sara Levy, córka berlińskiego aktora dworskiego Daniela Itziga, przekazywała mu tradycje bachowskie jako uczennica Carla Philippa Emanuela Bacha i mecenaska Wilhelma Friedemanna Bacha. Ale to właśnie u Zeltera, podczas jednego z muzycznych piątków, jedenaścioletni Felix zetknął się po raz pierwszy z Bachowską Pasją wg. św. Mateusza. Mendelssohnowi ogromnie spodobała się kompozycja lipskiego kantora. Do tego stopnia, że trzy lata później (1823 r.) otrzymał od swojej babki wyjątkowy bożonarodzeniowy prezent – był nim odpis partytury Pasji wg św. Mateusza autorstwa Edwarda Rietza.

Od 1822 r. Felix regularnie organizował w rodzinnym domu Sonntagsmusik – „muzyki niedzielne”. W tym celu powstała nawet mała orkiestra, która składała się z muzyków orkiestry dworskiej. Felix grał na fortepianie, czasem zlecał to siostrze Fanny, śpiewała jego druga siostra Rebecca, a brat Paul grał na wio-

lonceli. Do słuchaczy tego niedzielnego muzykowania, oprócz wspomnianego już Zeltera, należeli również Alexander von Humboldt, Georg Wilhelm Hegel czy August Boeckh. Jesienią 1827 r. kompozytor zorganizował niewielki chór, który podczas jednego z niedzielnych poranków muzycznych w domu Mendelssohnów po raz pierwszy wykonał Pasję w gronie rodziny i przyjaciół. Felix do wystawienia Pasji szykował się przez cztery lata, do czego bardzo sceptycznie był nastawiony sam Zelter. Po wielu namowach wsparł on jednak projekt młodego Felixa i zapewnił mu współpracę Akademii Śpiewaczej (Berliner Singakademie). Udało się to osiągnąć dzięki pomocy Eduarda Devrienta, który wykonywał partię Jezusa.

Swoje dzieło Felix wystawił 11 marca 1829 r. w Berlińskiej Akademii Śpiewaczej w stulecie prapremiery Pasji wg. św. Mateusza. Podczas koncertu obecny był król Fryderyk Wilhelm III, zabrakło miejsc dla ponoć tysiąca osób, a Felix zaszokował wszystkich dyrygując z pamięci partyturę na 350 stron. Od tej pory muzyka Jana Sebastiana gości we wszystkich filharmoniach, kościołach i salach koncertowych świata.

Pasja wg. św. Mateusza jest jedną z dwóch pasji autorstwa Bacha, która zachowała się w całości. Powstała w ostatnim okresie jego twórczości, gdy zajmował stanowisko kantora przy kościele św. Tomasza w Lipsku. Premiera miała miejsce w Wielki Piątek 11 kwietnia 1729.

Szymon Korzuch

# Przywrócił Bacha światu

**Prawdopodobnie świat zapomniałby o doskonałej Pasji wg św. Mateusza, gdyby nie Felix Mendelssohn-Bartholdy. W wieku zaledwie dwudziestu lat doprowadził do pierwszego po śmierci Johanna Sebastiana Bacha wykonania tego utworu.**

*Mendelssohn*

2023: Rok Felixa Mendelssohna  
w Dusznikach-Zdroju

INFORMATOR SAMORZĄDOWY DUSZNIK-ZDROJU

OFICJALNA STRONA INTERNETOWA  
[www.duszniki.pl](http://www.duszniki.pl)



Wydawca: Urząd Miejski w Dusznikach-Zdroju, Rynek 6, 57-340 Duszniki-Zdrój  
Redaktor naczelny: Damian Bochnak • tel. +48 748 669 210 • email: [duszniki@duszniki.pl](mailto:duszniki@duszniki.pl) •

facebook

ZNAJDŹ NAS NA FACEBOOKU  
MIASTO DUSZNIKI-ZDRÓJ